



Biuletyn Rzeczników Konsumentów

Nr 3, 2019 r.

Spis treści

1. Koleżanki i koledzy	3
2. Dobre Praktyki w windykacji. Czy to możliwe?	4
3. Usprawnić procedurę upadłościową	5
4. Nie tylko CSR. Bezpieczny PESEL jako narzędzie wspierające odpowiedzialny biznes	7
5. Wybrane orzecznictwo Sądu Najwyższego	9
6. Wybrane orzecznictwo sądów powszechnych	18
7. Wybrana działalność Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów	23
8. Wybrana działalność Inspekcji Handlowej	29
9. Z działalności Urzędu Komunikacji Elektronicznej	32
10. Z działalności Rady Reklamy	33

STOWARZYSZENIE RZECZNIKÓW KONSUMENTÓW

ul. Piłsudskiego 28A, 33-100 Tarnów
tel. +48 726020010, fax. +48 14 6216133
e-mail: rzecznicy@konsumentow.eu
www.rzecznicy.konsumentow.eu



Stowarzyszenie
Rzeczników
Konsumentów

ZESPÓŁ WYDAJĄCY BIULETYN:

Kinga Czarnota – redaktor naczelny
Elżbieta Sługocka-Krupa
Marek Radwański
Krzysztof Majcher
Krzysztof Podgórski
Dr. hab. (prof. KUL) Marcin Trzebiatowski – redakcja naukowa

Biuletyn Rzeczników Konsumentów został wpisany do rejestru
dzienników i czasopism Sądu Okręgowego w Tarnowie pod nr:
200
(post. S.O. w Tarnowie I Wydz. Cywilny z dnia 24 sierpnia 2011.r.,
sygn. Ns Rej Pro 10/11).

ISSN 2544-574X

Koleżanki i Koledzy Rzecznicy!

Drodzy Czytelnicy!

Oddajemy do Waszych rąk trzeci numer tegorocznego numer Biuletynu Rzeczników Konsumentów, który redagowany jest dzięki niezłomnej pasji osób zaangażowanych w sprawy konsumenckie. Cieszymy się, że nasze Biuletyny dotychczas spotykały się z Waszym ciepłym przyjęciem i stały się niejednokrotnie przydatnym narzędziem w pracy. Życzymy interesującej lektury.

Dziękujemy Wszystkim, którzy przyczynili się do wzbogacenia treści tego numeru poprzez nadesłane informacje, artykuły i orzeczenia sądowe.

Jednocześnie jak zawsze gorąco zachęcamy do przesyłania publikacji, interesujących orzeczeń sądowych oraz sygnalizowania ciekawych problemów, które warte są omówienia na łamach naszego wydawnictwa.

Zespół Redakcyjny

Andrzej Roter*

Dobre Praktyki w windykacji. Czy to możliwe?

Zasady Dobrych Praktyk Związku Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce, regulujące działalność podmiotów z rynku finansowego, w czerwcu tego roku skończyły 15 lat. Jedną z pierwszych 3 ksiąg ZDP, opracowanych w 2005 r., dotyczyła praktyk windykacyjnych. Firmy z tej branży od początku istnienia ZPF stanowiły istotną część jego członków, a działalność windykacyjna jako społecznie wrażliwa domagała się samoregulacji w pierwszej kolejności.

Po 15 latach – w odpowiedzi na ostatnie negatywne zjawiska dotyczące konsumentów (m.in. windykacja wierzytelności z misselingu, czy praktyki nierespektujące wystarczająco prawa dłużników do ochrony informacji o zadłużeniu) – członkowie ZPF dokonali dużej aktualizacji ZDP windykacji. Wprowadzono zapisy dotyczące obowiązku badania jakości wierzytelności przyjętych do obsługi przez przedsiębiorstwo zarządzające wierzytelnościami pod kątem skarg i reklamacji konsumentów, zwłaszcza w przedmiocie misselingu. Uszczegółowiono zasady prowadzenia rozmów telefonicznych i przesyłania korespondencji osobom zadłużonym w taki sposób, by ograniczyć ryzyko przekazania informacji na temat zadłużenia osobom trzecim. Usystematyzowano również postępowanie w przypadku podniesienia przez osobę zadłużoną zarzutu przedawnienia, ograniczając mocno możliwości prowadzenia windykacji w takich przypadkach. Aktualną treść Zasad znajdziecie Państwo pod adresem: <https://zpf.pl/etyka/zasady-dobrych-praktyk/>.

Te zapisy Zasad Dobrych Praktyk stanowią odpowiedź na wciąż zmieniające się warunki rynkowe. Warto w tym kontekście przypomnieć, że firmy członkowskie ZPF nie tylko zobowiązują się do stosowania przyjętych przez siebie Zasad, ale poddają się również decyzjom organów (tj. Komisji Etyki i Rzecznika Etyki) odpowiedzialnych w ZPF za nadzór nad stosowaniem ZDP. W ostatnich 2 latach, dzięki zintensyfikowaniu współpracy Komisji Etyki i Rzecznika Etyki ZPF ze środowiskiem rzeczników konsumenta, wyraźnie wzrosła ilość wniosków, dotyczących naruszeń ZDP, składanych do ZPF właśnie z udziałem rzeczników. Składanie wniosków o zbadanie jakości praktyk biznesowych i ich zgodności z Zasadami Dobrych Praktyk trzeba traktować jako wspólną odpowiedzialność zarówno konsumentów i reprezentujących ich często rzeczników oraz środowiska przedsiębiorców, skupionych w ZPF. Mocno zachęcamy, a procedura jest opisana pod adresem: <https://zpf.pl/etyka/wniosek-do-komisji-etyki/>. Warto również w tym kontekście przypomnieć, że Prezes UOKIK już trzykrotnie powoływał się na Zasady jako wykładnię dobrych obyczajów w decyzjach dotyczących podmiotów nadzorowanych. Wszystkie te decyzje Prezesa UOKIK dotyczyły podmiotów z branży windykacyjnej, co pokazuje wagę i oddziaływanie samoregulacji ZPF.

* Prezes Zarządu Związku Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce.

Usprawnić procedurę upadłościową

6 września br. Prezydent podpisał ustawę z dnia 30 sierpnia 2019 r. o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe oraz niektórych innych ustaw, wdrażającą nowe rozwiązania, których celem miałyby być usprawnienie dotychczasowego działania modelu upadłości konsumenckiej. Została ona opublikowana w Dzienniku Ustaw dnia 23 września 2019 r., co do zasady wchodzi w życie po upływie 6 miesięcy, z niewielkimi wyjątkami.

W uzasadnieniu do tejże ustawy czytamy, że zgodnie z danymi statystycznymi Ministerstwa Sprawiedliwości w 2014 r. (tj. w ostatnim roku przed ostatnią dużą nowelizacją upadłości konsumenckiej) wpłynęło do sądów upadłościowych 300 wniosków o ogłoszenie upadłości konsumentów i ogłoszono 31 upadłości tego typu, a w 2015 r. (tj. już po wspomnianych zmianach) odnotowano już 5616 wniosków, przy 2220 ogłoszonych upadłościach konsumenckich. Od 1 stycznia 2016 r. wprowadzono również możliwość ogłaszania upadłości konsumenckiej względem byłych przedsiębiorców. W konsekwencji, 2018 r. ogłoszono 6552 upadłości konsumenckich, przy 11 120 złożonych wnioskach, podczas kiedy w 2015 r. złożono 5616 wniosków przy 2153 ogłoszonych upadłościach konsumenckich.

W ocenie autorów zmian, zwiększona ilość spraw byłych przedsiębiorców czy też obciążenie sądów zajmujących się formalnie upadłością konsumencką, zrodziło konieczność wprowadzenia kolejnych modyfikacji, stanowiących de facto kolejne udogodnienia dla dłużników.

Otwarty dostęp do dobrodziejstwa upadłości konsumenckiej

Zasadniczym nurtem wprowadzonych zmian jest dalsze liberalizowanie dostępu do dobrodziejstwa upadłości. Znowelizowana ustawa rozpoznaje stopniowanie (gradację) zachowań dłużników, zgodnie z podziałem na:

- 1) dłużników, którzy celowo doprowadzili do swojej niewypłacalności, tj. działali z zamiarem kierunkowym, intencjonalnie - którym należy odmówić ustalenia planu spłaty wierzycieli i odmówić umorzenia lub warunkowego umorzenia zobowiązań upadłego bez ustalania planu spłaty (art. 491^{14a} ust. 1 znowelizowanego Prawa upadłościowego),
- 2) dłużników, którzy doprowadzili do swojej niewypłacalności lub istotnie zwiększyli jej stopień umyślnie lub w skutek rażącego niedbalstwa - wobec których plan spłaty wierzycieli będzie ustalany na dłuższy okres (art. 491¹⁵ ust. 1a znowelizowanego Prawa upadłościowego),
- 3) pozostałych dłużników – korzystających z dobrodziejstw upadłości konsumenckiej w jej podstawowym kształcie.

Powyższa kwalifikacja oznacza, że na gruncie nowych przepisów, o ogłoszeniu upadłości decyduje praktycznie wyłącznie popadnięcie przez zadłużonego w stan niewypłacalności. Okoliczności, dotyczące zawinienia przez dłużnika poprzez doprowadzenie swej sytuacji do stanu niewypłacalności – czyli moment badania tzw. moralności płatniczej- będą brane pod uwagę dopiero przy ustalaniu planu spłaty, na wniosek upadłego.

Oczywiście, istotne pozostają również takie kwestie, jak niezdolność do dokonywania jakichkolwiek spłat, kiedy to sąd umarza zobowiązania upadłego bez ustalenia planu spłaty wierzycieli, w przypadku jej trwałego charakteru, dodatkowo obostrzając warunki umorzenia w przypadku jego braku.

Ściśle związana z powyższymi zmianami jest również nowa, znacznie węższa niż dotychczas, przesłanka oddalenia wniosku o ustalenie planu spłaty wierzycieli i umorzenie pozostałej części zobowiązań, które nie zostały zaspokojone w postępowaniu upadłościowym, jaką jest doprowadzenie do swojej niewypłacalności lub istotne zwiększenie jej stopnia w sposób celowy. Jej bezpośrednią konsekwencją jest zrównanie sytuacji prawnej dłużnika, który zadłuża się celowo, będąc w pełni świadomym niemożliwości spłaty swoich zobowiązań, oraz dłużnika, który swoją postawą podejmuje próbę realizacji podjętych przez siebie zobowiązań (art. 369 ust. 3 znowelizowanego Prawa upadłościowego). Taki zabieg może doprowadzić do pogłębiania się dysfunkcji społecznych, mających źródło w niskiej kondycji moralnej.

Kolejną, zasadniczą zmianą jest ujednoczenie zasad umarzania zobowiązań konsumentów i przedsiębiorców - osób fizycznych. Niewątpliwie ten krok znacznie zwiększy skalę ogłaszanych upadłości konsumenckich, istotnie wpływając jednocześnie na relacje rynkowe. Pamiętać bowiem należy, że owa regulacja obejmuje wszystkie osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą, bez względu na jej rozmiar.

Masa upadłości będzie mniejsza

Niezwykle korzystnym dla upadłych - konsumentów jest również ograniczenie dochodów wchodzących do masy upadłości (art. 63 ust. 1a–1d znowelizowanego Prawa upadłościowego). Wspomniane dobrodziejstwo dotyczy:

- 1) samotnych osób fizycznych, określając, iż do masy upadłości nie wchodzi również część dochodu upadłego, która łącznie z dochodami wyłączonymi z masy upadłości na podstawie pozostałych przepisów odpowiada kwocie stanowiącej 150% kryterium dochodowego osoby samotnie gospodarującej określonego w przepisach dot. pomocy społecznej W konsekwencji kwotą wyłączoną z masy upadłości w stosunku do osób samotnych będzie, w przypadku wejścia w życie projektowanych założeń.
- 2) osób fizycznych upadłych, na których utrzymaniu pozostają inne osoby, kwota wolna od potrąceń stanowić będzie iloczyn liczby osób pozostających na utrzymaniu wraz z upadłym oraz 150% kwoty kryterium dochodowego.

Z punktu widzenia wierzycieli fundamentalny może okazać się, także będący nowością, obowiązek ponoszenia zryczałtowanych kosztów postępowania upadłościowego, wynikłych ze zgłoszenia wierzytelności po upływie terminu, wyznaczonego do zgłaszania wierzytelności nawet w przypadku, gdy spóźnienie to będzie niezawinione. Koszty te wynosić będą 15% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku w trzecim kwartale roku poprzedniego, ogłoszonego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego.

Inne ważne zmiany

Poza powyższymi, kluczowymi dla upadłości konsumenckiej zmianami, zwracają uwagę również następujące kwestie:

- 1) możliwość szybkiej sprzedaży przez dłużnika niebędącego przedsiębiorcą całego podlegającego egzekucji majątku w trybie przygotowanej licytacji (art. 491² ust. 1a znowelizowanego Prawa upadłościowego),
- 2) możliwość ogłoszenia upadłości osoby nieprowadzącej działalności gospodarczej bez wyznaczania sędziego-komisarza, w przypadku mało skomplikowanego charakteru sprawy (art. 151 ust. 1a-1c znowelizowanego Prawa upadłościowego),
- 3) ustawa wprowadza zwiększenie ochrony byłych małżonków przed skutkami upadłości konsumenckiej (art. 125 ust 3 znowelizowanego Prawa upadłościowego).

Co do zasady, ustawa z dnia 30 sierpnia 2019r. o zmianie ustawy Prawo upadłościowe wchodzi w życie po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia (co na chwilę obecną jeszcze nie nastąpiło) z zastrzeżeniem kilku wyjątków.

W zakresie przepisów przejściowych - przepisy o skutkach wszczęcia postępowania co do osoby, majątku i zobowiązań upadłego będziemy stosować również do zdarzeń prawnych, które miały miejsce przed dniem wejścia w życie omawianej nowelizacji. W konsekwencji również, w sprawach, w których przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy wpłynął wniosek o ogłoszenie upadłości, stosuje się przepisy dotychczasowe, z kilkoma wyjątkami.

Atrakcyjność rozwiązania wzrośnie

Nie ulega wątpliwości, że liberalizacja wymogów dotyczących ogłoszenia tzw. upadłości konsumenckiej, jeszcze bardziej wpłynie na jej atrakcyjność, zwiększając popularność takiego sposobu regulowania zobowiązań.

Wiele z pozostałych zmian, jakie niesie omawiana nowelizacja, również ograniczy możliwości i środki zaspokajania wierzycieli, polepszając jednocześnie sytuację finansową dłużnika, którego wyłącznie względu którego wyłącznie względy rachunkowe (niewypłacalność) zdecydują o ogłoszeniu upadłości.

Jednak na odpowiedź, czy spełnione zostaną założenia z uzasadnienia ustawy o realizacji celu ustawy w zakresie usprawnienia procedury upadłościowej, przyjdzie nam trochę poczekać, nie tracąc jednak z pola widzenia również innych procedur, z konsumentami i zobowiązaniami związanych.



POLSKI ZWIĄZEK
INSTYTUCJI
POŻYCZKOWYCH

Nie tylko CSR. Bezpieczny PESEL jako narzędzie wspierające odpowiedzialny biznes

Ochrona konsumentów często kojarzy się ze wspieraniem podmiotów nieprofesjonalnych w kontaktach i sporach z podmiotami profesjonalnymi (przedsiębiorstwami). Takie postrzeganie bywa jednak mylne, wielokrotnie bowiem konsumenci i biznes mają zbieżne interesy, a niebezpieczeństwem

jest działalność podmiotów trzecich, z którą walczą wszyscy uczciwi uczestnicy rynku. Jedną z takich działalności są wyludzenia na rynku finansowym, które mają negatywne konsekwencje dla wszystkich legalnie działających podmiotów – zarówno konsumentów, jak i biznesu.

System Bezpieczny PESEL to uruchomiony w marcu 2017 roku przez CRIF Sp. z o.o. oraz Polski Związek Instytucji Pożyczkowych system ochrony przed niechcianymi pożyczkami. Jego uczestnikami są zarówno konsumenci (poprzez zastrzeżenie swoich danych w Systemie) jak i instytucje pożyczkowe (weryfikując wnioski za pomocą Systemu). Dla obu stron uczestnictwo jest bezpłatne.

Korzyść dla konsumenta uczestniczącego w Systemie jest oczywista – w sytuacji, gdy ktokolwiek będzie chciał posłużyć się jego danymi w celu zaciągnięcia pożyczki, instytucja pożyczkowa otrzyma informację, że osoba ta nie życzy sobie takiego produktu. Dzięki temu nie stanie się ofiarą wyludzenia ze wszystkimi konsekwencjami tej sytuacji. Samo zastrzeżenie jest bardzo prostym procesem – można wykonać je przez internet lub korzystając z kanału weryfikacji w placówkach Poczty Polskiej.

Konsumenci nie zawsze mają jednak świadomość, że istnienie takiego Systemu jest korzystne również dla instytucji pożyczkowych. Wyrazem tego są pytania pojawiające się na infolinii, którą prowadzi Polski Związek Instytucji Pożyczkowych, dotyczące ich „interesu” w tym przedsięwzięciu. Zazwyczaj wynikają one ze stereotypowego postrzegania branży pożyczkowej, której celem, zgodnie z tym tokiem myślenia, jest udzielenie jak największej liczby pożyczek bez patrzenia na zdolność kredytową, a następnie windykowanie należności wszystkimi dostępnymi metodami.

Tymczasem w przypadku wszelkiego rodzaju fraudów polegających na wyludzeniu pożyczki na cudze dane poszkodowane są obie strony – konsument i przedsiębiorca. W przypadku niewykrycia sprawcy to instytucja pożyczkowa poniesie związane z tym koszty – z utratą kapitału włącznie. Polski Związek Instytucji Pożyczkowych w Kodeksie Odpowiedzialnego Pożyczania zaleca wstrzymanie wszelkich działań windykacyjnych w sytuacji, gdy konsument przekaze instytucji pożyczkowej kopię zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa złożonego na komendzie policji.

Dla przedsiębiorcy oznacza to stratę, ale nie jest celem żadnej rzetelnej instytucji pożyczkowej obciążanie osób, które padły ofiarą kradzieży tożsamości. Przy całej gamie narzędzi, które pozwalają na wykrywanie oszustw, System Bezpieczny PESEL jest rozwiązaniem prostym (wobec skomplikowanych modeli analitycznych) i jednocześnie skutecznym, ponieważ pozwala na szybkie wykrycie próby oszustwa niemal ze stuprocentową pewnością. To sprawia, że instytucje pożyczkowe, stale wystawione na ataki oszustów, chętnie do niego przystępują.

System Bezpieczny PESEL wyróżniają dwie cechy. Po pierwsze, działa on prewencyjnie. Nie jest narzędziem powiadamiania o zaciągniętych już pożyczkach, ale informuje instytucję pożyczkową o zastrzeżeniu już w momencie pierwszego kontaktu z konsumentem (zanim skorzysta on z produktu). Po drugie, nie wpływa na możliwość posługiwania się dokumentem tożsamości i nie unieważnia go. Konsument zgłasza jedynie, że nie jest zainteresowany produktami oferowanymi przez instytucje pożyczkowe, wciąż może jednak korzystać z całej gamy innych usług, które wymagają identyfikacji za pomocą dowodu osobistego. Do tego w każdej chwili istnieje możliwość wycofania zastrzeżenia. Dzięki współpracy z firmą Payment Technology weryfikacja tożsamości konieczna do zastrzeżenia danych i jego cofnięcia jest możliwa w każdej z 4,5 tys. placówek Poczty Polskiej. W lipcu br. ruszyła

kampania informacyjna dotycząca nowego kanału weryfikacji. Jednocześnie planowane są kolejne działania, zarówno o charakterze promocyjnym, jak i edukacyjnym, których celem jest zwiększenie świadomości konsumentów w zakresie ochrony danych osobowych oraz zapoznanie ich z praktycznymi metodami prewencji, które utrudnią działania oszustom.

Mateusz Szymański, Audience Engagement Manager w PZIP



Wybrane orzecznictwo Sądu Najwyższego

Sygn. akt I CSK 242/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 maja 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie: SSN Beata Janiszewska (przewodniczący)

SSN Marcin Krajewski (sprawozdawca)

SSN Tomasz Szancilo

Protokolant Justyna Kosińska

w sprawie z powództwa J.W.i M.W. przeciwko [...] Bank S.A. w W.o zapłatę, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 9 maja 2019 r., skargi kasacyjnej powodów od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]z dnia 4 października 2017 r., sygn. akt VI ACa [...], uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu w [...]do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 2 marca 2016 r. Sąd Okręgowy w W. oddalił powództwo J.iM.W. przeciwko [...] Bank S.A. w W.o zapłatę kwoty 76.825,22 zł wraz z odsetkami tytułem nadpłaty w spłacie kredytu. Powodowie w toku procesu argumentowali, że zawarta przez nich umowa kredytu indeksowanego do franka szwajcarskiego (dalej: „CHF”) zawierała klauzule niedozwolone, a aneks do umowy kredytu był nieważny.

Sąd Okręgowy ustalił, że powodowie zawarli 17 października 2007 r. z poprzednikiem prawnym pozwanego banku (pozwany, jak i jego poprzednik prawny dalej określani są jako: „Bank”), na okres 360 miesięcy, umowę kredytu hipotecznego na kwotę 450.000 zł indeksowanego kursem CHF. Uruchomienie kredytu nastąpiło w złotych i jednocześnie, zgodnie z postanowieniami umowy, wypłaconą kwotę przeliczono na CHF na podstawie kursu kupna dewiz obowiązującego w Banku

w dniu uruchomienia. W dniu spłaty raty kredytu miała być ona przeliczana z CHF na złote według kursu sprzedaży ustalanego przez stronę pozwaną w tabeli kursów. Zasady ustalania kursu wymiany walut określał regulamin.

Strony podpisały aneks do umowy kredytowej datowany na 18 sierpnia 2009r., w którym dokonały zmiany rodzaju kredytu z indeksowanego do CHF na kredyt walutowy w CHF. Nadto powodowie i strona pozwana złożyli oświadczenie, że na dzień sporządzenia aneksu saldo zadłużenia z tytułu kredytu wynosiło 215.587,73 CHF oraz ustaliły, że dalsza spłata kredytu będzie dokonywana w CHF, przy czym miało to następować w ten sposób, że w dniu zapadalności raty Bank zarachuje na spłatę kredytu środki znajdujące się naprowadzonym w złotych rachunku powodów, stosując do wyliczenia należnej raty wyrażonej w CHF średni kurs NBP z dnia wymagalności raty.

Sąd Okręgowy uznał, że postanowienie regulaminu (§ 12 ust. 7) w zakresie, w którym przewidywało spłatę rat kredytu po kursie sprzedaży dewiz obowiązującym w chwili dokonywania operacji według tabeli kursów Banku, stanowiło niedozwolone postanowienie umowne. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami uznano stworzenie po stronie Banku możliwości wpływania na wysokość uiszczanych przez powodów świadczeń okresowych z tytułu spłaty kredytu. Sąd I instancji uznał jednak przy tym, że nie może być uznane za niedozwolone postanowienie regulaminu (§ 11 ust. 7) odnoszące się do przeliczania kwoty kredytu przy jego wypłacie na rzecz powodów, gdyż dotyczyło ono znanego powodom momentu. W chwili składania dyspozycji powodowie znali kurs waluty stosowany w Banku i godzili się na niego. Zatem nie można – zdaniem Sądu Okręgowego – podzielić założeń, które legły u podstaw dokonanych przez powodów obliczeń. Z tego powodu i ze względu na nieprecyzyjnie określoną tezę dowodową Sąd pierwszej instancji oddalił wniosek powodów o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z dziedziny rachunkowości.

W ocenie Sądu I instancji po podpisaniu przez strony umowy zmieniającej kwestia abuzywności postanowień regulaminu stała się bez znaczenia. Strony zmodyfikowały warunki spłaty wszelkich zobowiązań. Nie było przy tym podstaw do uznania zawartego aneksu za nieważny, a jego treść mieściła się w granicach swobody kontraktowania.

Sąd Okręgowy przyjął, że wraz z podpisaniem aneksu nie doszło do odnowienia. Powodowie nie zobowiązali się spełnić świadczenia z innej podstawy prawnej ani spełnić innego świadczenia. Strony ustaliły wysokość aktualnego zobowiązania, co spowodowało, że wysokość wcześniejszych spłat kredytu stała się bez znaczenia.

Zaskarżonym wyrokiem z 4 października 2017 r. Sąd Apelacyjny w [...] oddalił apelację powodów.

Sąd odwoławczy podzielił ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, przyjmując przy tym, że trafne było oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, skoro Sąd pierwszej instancji uznał roszczenie za nieusprawiedliwione co do samej zasady. Sąd Apelacyjny, odmiennie niż Sąd Okręgowy, uznał za klauzulę abuzywną również postanowienie określające sposób przeliczenia kwoty kredytu na CHF przy jego wypłacie (§ 11 ust. 7 regulaminu), skoro przewidziano analogiczny mechanizm ustalania kursu walutowego, jak w przypadku spłaty poszczególnych rat. Sąd Apelacyjny wskazał przy tym na postanowienia regulaminu przewidujące realizację dyspozycji uruchomienia

kredytu po upływie nie więcej niż 45 dni roboczych. W jego ocenie taka konstrukcja regulaminu umożliwia Bankowi zmianę tabeli kursów w czasie między złożeniem dyspozycji a wypłatą kredytu. Powodowie nie mogli zatem mieć pewności co do tego, według jakiego kursu nastąpi przeliczenie.

W pozostałym zakresie Sąd Apelacyjny podzielił ocenę prawną Sądu Okręgowego, przyjmując, że strony są związane umową w części, która nie została uznana za abuzywną. Zdaniem Sądu klauzula waloryzacyjna mogła zostać uznana za niedozwolone postanowienie umowne, gdyż wprawdzie wpływa na wysokość świadczenia głównego, ale nie określa głównych świadczeń stron w rozumieniu art. 3851§ 1 k.c. Jako niedozwolone postanowienie umowne klauzula abuzywna podlega wyłączeniu z treści stosunku prawnego, co zgodnie z art. 3851§ 1 k.c. powoduje, że strony są związane umową w pozostałym zakresie, gdyż na tej podstawie możliwe jest określenie praw i obowiązków stron. Sąd Apelacyjny podkreślił jednak, że ustalenia te nie miały decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia, gdyż treść stosunku prawnego stron jest obecnie regulowana aneksem z września 2009 r. (aneks datowany jest na 18 sierpnia 2009 r.). Na jego mocy strony zmieniły postanowienia należące do elementów przedmiotowo istotnych umowy kredytu: zmieniono rodzaj kredytu (zindeksowanego do CHF na udzielony w tej walucie), określono sumę kredytu w CHF, która również miała być spłacana w tej walucie, ustalono harmonogram spłat, dokonano stosownego wpisu hipoteki w księdze wieczystej, wypełniono nową deklarację wekslową.

Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że zakres i rodzaj wprowadzonych do umowy zmian uzasadniał twierdzenie, iż nastąpiła nowacja umowy kredytu. Wywodził, że zmiana elementów przedmiotowo istotnych umowy może dowodzić wyraźnego zamiaru nowacji, nawet jeżeli wynika on tylko w sposób dorozumiany z brzmienia postanowień zmieniających umowę. Dokonanie zmiany w takim zakresie w ocenie Sądu II instancji dowodzi, że strony chciały umorzyć dotychczasowy stosunek prawny, zastępując go zawiązaniem nowego. Nie było przy tym podstaw do uznania, że strony zamierzały utrzymać w jakimś zakresie poprzednie zobowiązanie. Tym samym, skutkiem zawarcia aneksu było umorzenie zobowiązania wynikającego z umowy zawartej w październiku 2007 r. i powstanie nowego zobowiązania, które jest regulowane postanowieniami aneksu z września 2009 r.

Na tle powyższych rozważań Sąd Apelacyjny wskazał, że roszczenie było bezzasadne, bowiem nadpłatanie mogła powstać po zawarciu aneksu, wedle którego strony dokonywały rozliczeń na podstawie średniego kursu CHF ustalanego przez NBP. Nadto nie można mówić o bezpodstawnym wzbogaceniu powstałym przed wrześniem 2009 r., skoro dla potrzeb aneksu strony jednoznacznie określiły wysokość istniejącego zobowiązania wobec Banku. Tym samym, Sąd odwoławczy wskazał, że nie ma podstaw do kwestionowania wysokości zadłużenia ustalonego w aneksie, skoro nie doszło do uchylecia się od skutków prawnych tej czynności, przy założeniu jej ważności i skuteczności odnowienia.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w całości zakwestionowali skargą kasacyjną powodowie, którzy w ramach podstawy z art. 3983§ 1 pkt. 1 k.p.c. zarzucili Sądowi II instancji:

1. błędną wykładnię art. 3851§ 1 i 2 k.c. w zw. Z art. 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (dalej: dyrektywa 93/13) w zw. z niezastosowaniem art. 58 § 1 k.c., przez przyjęcie, że aneks potwierdzający bieżące saldo kredytu w walucie indeksacji sanował pierwotną bezskuteczność częściową umowy

kredytu w zakresie klauzul indeksacji, podczas gdy w rzeczywistości był on czynnością zdziałaną w celu obejścia prawa i jako taki był nieważny,

2. niewłaściwe zastosowanie art. 506 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 65 § 1 i 2 k.c. oraz art. 385 § 2 zd. 2 k.c. przez przyjęcie, że strony wyraziły w aneksie zamiar odnowienia zobowiązania z umowy kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej na zobowiązanie z umowy kredytu walutowego, mimo że: zaniechały określenia wysokości zobowiązania odnawianego w złotych; nadal zakładały przeliczanie spłacanych rat ze złotych na walutę obcą, w której miał być prowadzony rachunek techniczny; nadal zakładały spłatę rat w złotych, a nie walucie obcej,

3. błędną wykładnię art. 506 § 1 k.c. w zw. z art. 385 § 2 k.c. przez przyjęcie, że czynność prawna bezskuteczna częściowo może być

Na podstawie powyższych zarzutów powodowie wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie zgodnie z żądaniem pozwu, ewentualnie jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego. W odpowiedzi na skargę kasacyjną strona pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje: Kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy ma ocena skutków prawnych aneksu z 18 sierpnia 2009 r. do umowy kredytowej i do tej kwestii odnoszą się zarzuty kasacyjne. Dla dokonania takiej oceny niezbędne jest jednak przyjęcie ustaleń, co do treści stosunku prawnego wiążącego strony przed zawarciem aneksu.

Sąd Najwyższy podziela pogląd Sądu Apelacyjnego, zgodnie z którym zarówno postanowienia regulaminu określające zasady ustalania przeliczenia na CHF przy wypłacie kredytu, jak i przy spłacie jego poszczególnych rat, miały charakter niedozwolonych postanowień umownych. Postanowienia podobne do stosowanych przez Bank były już wielokrotnie przedmiotem badania sądów powszechnych, a także Sądu Najwyższego (zob. np. wyr. z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016, nr 11, poz. 34; wyr. z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17), przy czym zdecydowanie dominuje pogląd, zgodnie z którym analizowane klauzule mają charakter abuzywny, czyli kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Sprzeczność z dobrymi obyczajami i naruszenie interesów konsumenta polega w tym przypadku na uzależnieniu wysokości świadczenia spełnianego przez konsumenta od swobodnej decyzji przedsiębiorcy. Zarówno przeliczenie kwoty kredytu na CHF w chwili jego wypłaty, jak i przeliczenie odwrotne w chwili wymagalności poszczególnych spłacanych rat, służy bowiem określeniu wysokości świadczenia konsumenta. Takie uregulowanie umowne należy uznać za niedopuszczalne, niezależnie od tego, czy swoboda przedsiębiorcy-banku w ustaleniu kursu jest pełna, czy też w jakiś sposób ograniczona, np. w razie wprowadzenia możliwych maksymalnych odchyłeń od kursu ustalanego z wykorzystaniem obiektywnych kryteriów (tak np. stanie faktycznym będącym podstawą wyr. SN z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016, nr 11, poz. 34).

Zgodnie z art. 385 § 1 zdanie 2 k.c. możliwość uznania postanowienia umownego za niedozwolone nie dotyczy postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. W dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje stanowisko, zgodnie z którym klauzula indeksacyjna

zawarta w umowie kredytowej nie może być uznana za określającą główne świadczenie stron, ponieważ kształtuje jedynie dodatkowy, umowny mechanizm indeksacyjny głównych świadczeń (tak wyr. Z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016, nr 11, poz. 134; wyr. z 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16; wyr. z 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16, OSNC 2018, nr 7-8, poz. 79). Pogląd ten najwyraźniej podzielił również Sąd Apelacyjny w zaskarżonym orzeczeniu, w którym stwierdził, że mimo iż klauzula waloryzacyjna „oczywiście wpływa na wysokość świadczenia głównego”, to jednak nie „określa świadczeń głównych stron” w rozumieniu art. 3851 § 1 k.c.

Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym skargę kasacyjną nie podziela tego stanowiska, a akceptuje alternatywny do niego pogląd wyrażony w wyr. SN z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17. Nie powinno ulegać wątpliwości, że obowiązek zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu w oznaczonych terminach spłaty stanowi główne świadczenie kredytobiorców, co wynika również z przytoczonego stanowiska Sądu Apelacyjnego. Przyjmuje on trafnie, że klauzula waloryzacyjna wpływa na wysokość tego świadczenia. Nie przekonuje natomiast dokonane przez ten Sąd rozróżnienie między wpływaniem na wysokość świadczenia i jego określaniem w rozumieniu art. 3851 § 1 zdanie 2 k.c. Skoro z klauzuli waloryzacyjnej wynika, w jakiej wysokości świadczenie główne ma być spełnione, to należy przyjąć, że w ten sposób określa ona to świadczenie w rozumieniu wskazanego przepisu.

Powyższy wniosek nie oznacza, że postanowienia wyznaczające kurs waluty, które składają się na klauzulę waloryzacyjną zawartą w umowie kredytu, nie podlegają kontroli pod kątem ich abuzywności. Postanowienia określające główne świadczenia stron nie podlegają takiej kontroli jedynie pod warunkiem, że zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Takie rozwiązanie ustawowe, wywodzące się z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, opiera się na założeniu, zgodnie z którym postanowienia określające główne świadczenia stron zazwyczaj odzwierciedlają rzeczywistą wolę konsumenta, gdyż do ich treści strony przywiązują z reguły największą wagę. W związku z tym zasada ochrony konsumenta musi ustąpić ogólnej zasadzie autonomii woli obowiązującej w prawie cywilnym. Wylączenie spod kontroli nie może jednak obejmować postanowień nietransparentnych, gdyż w ich przypadku konsument nie ma możliwość łatwej oceny rozmiarów swojego świadczenia i jego relacji do rozmiarów świadczenia drugiej strony. Z tą ostatnią sytuacją mamy do czynienia w przypadku analizowanej klauzuli waloryzacyjnej. Interpretując art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 w podobnym kontekście, Trybunał Sprawiedliwości UE uznał, że „wymóg, zgodnie z którym warunek umowny musi być wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, powinien być rozumiany jako nakazujący nie tylko, by dany warunek był zrozumiały dla konsumenta z gramatycznego punktu widzenia, ale także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu wymiany waluty obcej, do którego odnosi się ów warunek, a także związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach dotyczących uruchomienia kredytu, tak by rzeczony konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wypływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne” (wyr. z 30 kwietnia 2014 r., Kásler i Káslerné Rábai przeciwko OTP Jelzálogbank Zrt, C-26/13, pkt 75, podobnie wyr. z 20 września 2017 r., R. P. Andriciuć i in. przeciwko Banca Românească SA, C-186/16, pkt 45). Jest oczywiste, że klauzula waloryzacyjna zawarta w umowie kredytowej stron tych kryteriów nie spełniała, a powodowie nie byli w stanie na jej podstawie oszacować kwoty, którą będą musieli świadczyć w przyszłości.

Uznanie, że postanowienia określające zasady przeliczania kwoty kredytu na walutę obcą są niedozwolonymi postanowieniami umownymi, oznacza, że zgodnie z art. 3851 § 1 zd. 1 k.c., nie wiążą

one powodów. W wyroku z 21 grudnia 2016 r. w połączonych sprawach C-154/15, C-307/15 i C-308/15 (Francisco Gutiérrez Naranjo i in. przeciwko Cajasur Banco SAU, pkt 61 - 62) Trybunał Sprawiedliwości UE wyjaśnił, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, iż warunek umowny uznany za nieuczciwy należy co do zasady uznać za nigdy nieistniejący, tak by nie wywoływał on skutków wobec konsumenta. W związku z tym sądowe stwierdzenie nieuczciwego charakteru takiego warunku powinno mieć z reguły skutek w postaci przywrócenia sytuacji prawnej i faktycznej konsumenta, w jakiej znajdowałby się on w braku tego warunku. W wyroku z 26 marca 2019 r. w sprawach C 70/17 i C 179/17 (Abanca Corporación Bancaria SA przeciwko Albertowi Garcíi Salamance Santosowi oraz Bankia SA przeciwko Alfonsowi Antoniowi Lau Mendozie i Verónice Yulianie Rodríguez Ramírez, pkt 54) Trybunał Sprawiedliwości UE wykluczył z kolei, by sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach. Oznacza to, że nieuprawnione byłoby zastąpienie przez sąd postanowień niedozwolonych innymi, polegającymi np. na odwołaniu się do kursu walut stosowanego przez Narodowy Bank Polski. Możliwość takiej zmiany umowy przez sąd stałaby w sprzeczności z celami prewencyjnymi dyrektywy 93/13, gdyż przedsiębiorcy wiedzieliby, że nawet w razie zastosowania klauzuli niedozwolonej umowa zostanie skorygowana przez sąd w sposób możliwie najpełniej odpowiadający ich woli, a jednocześnie dopuszczalny w świetle przepisów o niedozwolonych postanowieniach umownych.

Zgodnie z art. 3851 § 2 k.c., jeżeli niedozwolone postanowienie umowne nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Zgodnie z dominującym poglądem przepis ten wyłącza stosowanie art. 58 § 3 k.c., który przewiduje, że w razie nieważności części czynności prawnej pozostała jej część pozostaje w mocy, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana. Nie ulega jednak wątpliwości, że jeżeli eliminacja niedozwolonego postanowienia umownego doprowadzi do takiej deformacji regulacji umownej, że na podstawie pozostałej jej treści nie da się odtworzyć treści praw i obowiązków stron, to nie można przyjąć, iż strony pozostają związane pozostałą częścią umowy. Ten ostatni wniosek wynika wyraźnie z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, który przewiduje, że „...nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków”.

Sąd Najwyższy podziela pogląd Sądu Apelacyjnego, zgodnie z którym w stanie faktycznym sprawy eliminacja abuzywnej klauzuli waloryzacyjnej nie doprowadzi do upadku umowy w pozostałym zakresie. Dla oceny tej kwestii nie ma bezpośredniego znaczenia fakt, że wymieniona klauzula określała świadczenie główne stron. Należy wprawdzie przyznać, że eliminacja postanowienia określającego takie świadczenie częściowo prowadzić będzie do upadku umowy w całości niż eliminacja postanowienia niezwiązanego ze świadczeniem głównym, ale fakt ten sam w sobie jest bez znaczenia, jeżeli na podstawie pozostałych postanowień możliwe jest określenie praw i obowiązków stron. W stanie faktycznym sprawy było to możliwe, gdyż umowa po eliminacji klauzul abuzywnych nadal zawiera wszystkie elementy konieczne dla określenia treści stosunku prawnego, a w szczególności kwotę kredytu w złotych, okres kredytowania i terminy spłaty oraz wysokość oprocentowania.

W odniesieniu do tej ostatniej kwestii należy podzielić pogląd wyrażony w wyr. SN z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, zgodnie z którym eliminacja abuzywnej klauzuli waloryzacyjnej nie prowadzi do zmiany wysokości i zasad ustalania oprocentowania. W praktyce oznacza to, że kredyt

oprocentowany jest w dalszym ciągu według stosowanych na ogół dla CHF stawek LIBOR, mimo że z umowy wyeliminowane zostaje wszelkie powiązanie wysokości świadczeń z walutą inną niż polska. Nie ma tu znaczenia fakt, że Bank najprawdopodobniej nie ustaliłby wysokości oprocentowania kredytu złotowego według stawki LIBOR, gdyby był świadomy abuzywności klauzuli waloryzacyjnej. Kryterium hipotetycznej woli stron mogłoby mieć znaczenie na tle art. 58 § 3 k.c., którego - jak wyżej wskazano - nie można stosować w odniesieniu do skutków eliminacji niedozwolonych postanowień umownych. Wniosek o stosowaniu dotychczasowych zasad oprocentowania kredytu wynika wprost z treści art. 3851 § 2 k.c. i jest skutkiem wyeliminowania z umowy wyłącznie postanowienia uznanego za abuzywne. Modyfikacja przy takiej okazji innych postanowień umowy byłaby sprzeczna zarówno z tym przepisem, jak i z przedstawionym powyżej orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości UE, z którego wynika zakaz zmieniania przez sąd postanowień umowy. Jeżeli zakaz ten dotyczy bezpośrednio postanowienia uznanego za abuzywne, to tak samo, a nawet tym bardziej musi obejmować także inne postanowienia umowy, które jedynie pośrednio wiążą się z postanowieniem abuzywnym. Nie wydaje się przy tym, aby wyciągnięty tu wniosek o konieczności stosowania oprocentowania wyrażonego według stawek LIBOR stanowił zbyt surową sankcję dla Banku stosującego niedozwolone postanowienia umowne. Oznacza to jedynie tyle, że kredyt oprocentowany będzie według stawki niższej niż byłby najprawdopodobniej oprocentowany kredyt udzielony w złotych i niezawierający klauzul walutowych. Wskazać należy, że podstawową sankcją przewidzianą w art. 45 ust. 1 ustawy o kredycie konsumenckim na wypadek zaniedbania wykonania obowiązków informacyjnych jest tzw. sankcja kredytu darmowego, polegająca na tym, że konsument zwraca kredyt w terminie i w sposób ustalony w umowie, bez żadnych odsetek i innych kosztów należnych kredytodawcy. Sankcja ta wydaje się więc znacznie surowsza, a może być uznana za rozwiązanie referencyjne w dziedzinie konsumenckich stosunków kredytowych.

Z powyższych uwag wynika, że wskutek niedozwolonego charakteru postanowień składających się na klauzulę waloryzacyjną kredyt udzielony powodom należało uznać za kredyt złotowy niezawierający takiej klauzuli. Powinien on być spłacany w złotych w terminach przewidzianych w umowie i z zastosowaniem przewidzianego tam oprocentowania. Jeżeli wysokość faktycznych spłat była wyższa, świadczenie z tego tytułu może być uznane za nienależne

Powyższe ustalenia pozwalają na przejście do kluczowej dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy analizy skutków aneksu z 18 sierpnia 2009 r. Na wstępie należy zauważyć, że aneks ten nie może być uznany za wyraz akceptacji powodów dla zawartych w umowie kredytowej niedozwolonych postanowień umownych. W orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości UE (zob. wyr. z 21 lutego 2013 r., C-472/11, Banif Plus Bank Zrt przeciwko C. Csipaiowi, V. Csipai, pkt 31 i 35, a także wyr. z 4 czerwca 2009 r. w sprawie C-243/08, Pannon GSM Zrt przeciwko Erzsébet Sustikné Gyórfi, pkt 33, oraz wyrok z dnia 30 maja 2013 r. w sprawie C-488/11, Dirk Frederik Asbeek Brusse, Katarina de Man Garabito przeciwko Jahani BV, pkt 40), jak również Sądu Najwyższego (wyr. z 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16, OSNC 2018, nr 7-8, poz. 79; uzasadnienie uchw. (7) z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, OSNC 2019 nr 1 poz. 2) przyjęto, że konsument może udzielić następczo „świadomej, wyraźnej i wolnej zgody” na postanowienie niedozwolone i w ten sposób jednostronnie przywrócić mu skuteczność. Wymienionego aneksu nie można uznać za wyraz takiej zgody, gdyż jego zamierzonym rezultatem nie było doprowadzenie do sytuacji, w której postanowienie uznane za niedozwolone będzie regulować stosunki stron, ale raczej eliminacja tego postanowienia przez zastąpienie kursu walutowego

arbitralnie ustalanego przez Bank kursem ustalonym według obiektywnych kryteriów. Jak trafnie wskazano w uzasadnieniu uchw. SN (7) z 20 czerwca 2018 r. (III CZP 29/17, OSNC 2019 nr 1 poz. 2), „zgoda konsumenta musi być jednoznacznie, wyraźnie i stanowczo ukierunkowana na sanowanie wadliwego postanowienia. Wyrażenie zgody na zmianę umowy przez wyeliminowanie niedozwolonego postanowienia (zastąpienie go innym, uzupełnienie itp.) - choćby zmiana ta była indywidualnie uzgodniona - nie może być traktowane samo przez się jako wyraz woli sanowania wadliwego postanowienia ze skutkiem *ex tunc*”.

Podzielenie stanowiska Sądu Apelacyjnego, zgodnie z którym skutkiem aneksu z 18 sierpnia 2009 r. było odnowienie dotychczasowego zobowiązania, miałyby bardzo poważne konsekwencje dla stron. Zgodnie z art. 506 § 1 k.c. odnowienie ma miejsce, jeżeli w celu umorzenia zobowiązania dłużnik zobowiązuje się za zgodą wierzyciela spełnić inne świadczenie albo nawet to samo świadczenie, lecz z innej podstawy prawnej. W takiej sytuacji dotychczasowe zobowiązanie wygasa, a w jego miejsce pojawia się nowe. Przyjmuje się, że odnowienie jest czynnością kauzalną, co oznacza, iż powstanie nowego zobowiązania jest uzależnione od istnienia dotychczasowego. Nie jest jednak konieczne, by nowe zobowiązanie odpowiadało dotychczasowemu co do wysokości. Z treści przepisu można nawet wyciągnąć wniosek przeciwny. Jeżeli jedna z postaci odnowienia polega na tym, że dłużnik ma spełnić inne świadczenie, naturalne jest, że wartość tego świadczenia może być różna od wartości świadczenia dotychczasowego, a odmienne wnioski wynikające w tej mierze ze skargi kasacyjnej należy uznać za nietrafne. Z tego punktu widzenia przyjęcie, że aneks z 18 sierpnia 2009 r. stanowił odnowienie, sprawiłoby, że uznanie złotowego charakteru kredytu z pominięciem klauzuli walutowej traciłoby znaczenie od dnia wejścia w życie aneksu. Wbrew wnioskowi przyjętemu w zaskarżonym orzeczeniu, nie oznaczałoby to jednak, że powodowie nie mogliby domagać się zwrotu świadczeń nadpłaconych do dnia wejścia w życie aneksu. Jak wyżej wspomniano, takie świadczenia powinny zostać uznane za nienależne w rozumieniu art. 409 k.c. Brak jest podstaw do przyjęcia, że powinny one automatycznie pomniejszać saldo zadłużenia z tytułu kredytu (stanowiąc jego wcześniejszą spłatę), gdyż w stanie faktycznym sprawy nie ma ustaleń pozwalających powodom przypisać taką intencję, a obowiązujący regulamin przewidywał specjalną procedurę dokonywania wcześniejszej spłaty. Hipotetyczne odnowienie mogło doprowadzić do umorzenia zobowiązania obciążającego powodów z tytułu umowy kredytu, ale brak jest przyczyn pozwalających uznać, że jednocześnie umorzeniu uległo kierunkowo przeciwne zobowiązanie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia.

Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym skargę kasacyjną nie podziela stanowiska Sądu Apelacyjnego, że zawarcie aneksu z 18 sierpnia 2009 r. oznaczało odnowienie zobowiązania z tytułu umowy kredytowej. Jak wyżej wskazano, odnowienie może polegać na powstaniu zobowiązania do spełnienia innego świadczenia albo nawet tego samego świadczenia, ale z innej podstawy prawnej. W stanie faktycznym sprawy nie wchodzi w rachubę zobowiązanie do spełnienia innego świadczenia. Po wejściu w życie aneksu powodowie nadal mieli spełniać na rzecz banku świadczenie pieniężne. Co więcej, analiza treści aneksu prowadzi do wniosku, że - mimo werbalnej deklaracji przeciwnej - miało ono nadal być spełniane w ten sam sposób, tj. poprzez wpłaty na rachunek prowadzony w złotych, z którego Bank pobierał odpowiednią kwotę przeliczając ją na CHF. Charakterystyczne jest przy tym, że zmianie nie uległ nawet numer rachunku, na którym powodowie zobowiązani byli utrzymywać środki przeznaczone na dokonywanie spłaty, a jedyna rzeczywista zmiana dotyczyła zasad określania kursu walutowego będącego podstawą przeliczeń.

Nie można również uznać, że zawarcie aneksu z 18 sierpnia 2009 r. oznaczało zmianę podstawy prawnej świadczenia, do którego zobowiązani byli powodowie. Podstawą tą nadal pozostawał stosunek prawny wynikający z umowy kredytowej, a zmiana nazwy udzielonego kredytu z „kredytu indeksowanego do waluty CHF” na „kredyt walutowy w walucie CHF” nie ma decydującego znaczenia, zwłaszcza że – jak wyżej wskazano – nie przyniosła ona nawet skutku w postaci zmiany sposobu spłaty kredytu.

Zgodnie z art. 506 § 2 zdanie 1 k.c., w razie wątpliwości poczytuje się, że zmiana treści dotychczasowego zobowiązania nie stanowi odnowienia. Z przepisu tego można wyciągnąć wniosek, że decydujące znaczenie dla stwierdzenia, czy doszło do odnowienia, należy przypisać woli stron. Uznaje się nawet, że jeżeli strony miały stanowczy zamiar zaciągnięcia nowego zobowiązania w miejsce dotychczasowego, to zmiany treści stosunku prawnego mogą być choćby niewielkie (wyr. SN z 12 marca 2002 r., IV CKN 862/00). Zamiar taki powinien jednak wynikać z wyraźnego oświadczenia stron lub w sposób niewątpliwy z okoliczności sprawy, a zmniejszenia lub zwiększenia świadczeń wynikających z tego samego zobowiązania i z tej samej podstawy prawnej nie można uznać za odnowienie, ponieważ nie powodują one umorzenia dawnego zobowiązania i zaciągnięcia nowego (tak wyr. SN z 20 sierpnia 2009 r., II CSK 97/09; zob. też wyr. SN z 9 stycznia 2008 r., II CSK 407/07; wyr. SN z 9 listopada 2006 r., IV CSK 191/06; wyr. SN z 10 marca 2004 r., IV CK 95/03). W stanie faktycznym sprawy takiego wyraźnego zamiaru odnowienia Sąd Najwyższy nie dostrzegł. Niezależnie od niewielkiego zakresu rzeczywistych zmian praw i obowiązków stron wynikających ze stosunku kredytowego, należy również zauważyć, że z technicznego punktu widzenia aneks z 18 sierpnia 2009 r. zmieniał jedynie kilka postanowień w dotychczasowym dokumencie umowy kredytowej, który w pozostałym zakresie zachowywał swoją moc.

Odrzucenie poglądu, zgodnie z którym aneks z 18 sierpnia 2009 r. mógł być uznany za odnowienie zobowiązania wynikającego z umowy kredytowej, oznacza, że skargę kasacyjną należy uznać za zasadną, a oceny ważności i ewentualnych skutków tego aneksu będzie musiał dokonać Sąd Apelacyjny przy ponownym rozpoznaniu sprawy. Nie ograniczając formalnie możliwych do przyjęcia ustaleń w tej mierze, należy wskazać, że mało prawdopodobne wydaje się uznanie aneksu za ugodę, gdyż zgodnie z art. 917 k.c. do jej zawarcia konieczne jest wcześniejsze istnienie niepewności co do roszczeń wynikających ze stosunku prawnego, niepewności co do jego wykonania lub sporu (aktualnego bądź potencjalnego) między stronami. Z ustalonych dotąd okoliczności faktycznych nie wynika, by strony działały rzeczywiście w celu uchylenia takiej niepewności lub sporu.

Oświadczenie, w którym potwierdzone zostało saldo zobowiązania na kwotę wyrażoną w CHF może zostać uznane za oświadczenie o uznaniu długu przez powodów. Oświadczenie o uznaniu długu wywiera pewne skutki prawne, gdyż powoduje przerwanie biegu przedawnienia zgodnie z art. 123 § 1 pkt 1 k.c., a ponadto przyjmuje się, że prowadzi do zmiany ciężaru dowodu w ten sposób, że w razie sporu to uznający powinien wykazać, że w rzeczywistości nie jest zobowiązany lub też nie jest zobowiązany do świadczenia w wysokości wynikającej z oświadczenia o uznaniu. Skutek uznania nie jest jednak konstytutywny, co oznacza, że oświadczenie takie nie powoduje powstania zobowiązania uprzednio nieistniejącego lub też zwiększenia wysokości istniejącego zobowiązania. Sprawia to, że jeżeli uznać oświadczenie powodów zawarte w aneksie z 18 sierpnia 2009 r. za uznanie długu, na gruncie prawa materialnego są oni uprawnieni do dowodzenia, że wysokość zobowiązania jest w rzeczywistości inna. Taki dowód co do zasady w niniejszej sprawie został już przeprowadzony, gdyż przyjęcie

abuzywnego charakteru klauzuli waloryzacyjnej zawartej w umowie oznacza, że kredyt powinien być wyrażony w złotych, a dotychczasowe podstawy wyliczeń stosowane przez Bank były najprawdopodobniej oparte na błędnych podstawach.

Wykazanie wysokości ewentualnej nadpłaty w spłacie kredytu po stronie powodów będzie zapewne wymagało przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego, który powinien oprzeć się na przyjętych założeniach co do skutków aneksu z 18 sierpnia 2009 r. Oceniając zasadność zarzutu apelacyjnego powodów dotyczącego odmowy przeprowadzenia takiego dowodu przez Sąd pierwszej instancji oraz ewentualnego ponowienia tego wniosku przed Sądem odwoławczym, Sąd Apelacyjny powinien wziąć pod uwagę szczególnie charakter niniejszej sprawy, a mianowicie daleko idącą niepewność co do skutków stosowania klauzul abuzywnych przez Bank, brak ugruntowanego orzecznictwa w tej mierze, a także niepewność co do skutków zawartego przez strony aneksu. Te same czynniki Sąd Apelacyjny powinien rozważyć przy podejmowaniu decyzji co do ewentualnego dopuszczenia dowodu niewskazanego przez stronę (art. 232 k.p.c.).

Z uwagi na powyższe Sąd Najwyższy na podstawie art. 39815 k.p.c. orzekł, jak w sentencji.

Źródło: www.sn.pl



Wybrane orzecznictwo sądów powszechnych

Sygnatura akt I C 512/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 stycznia 2019 r.

Sąd Rejonowy w Kamiennej Górze I Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: SSR Monika Pietrzyk

Protokolant: Anna Lasko

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 15 stycznia 2019 r. w K.

sprawy z powództwa J. M.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W.

o ustalenie i zapłatę

I ustala, że nie istnieje pomiędzy stronami postępowania stosunek zobowiązaniowy wynikający z aneksu do umowy abonenckiej nr (...)z dnia 19 grudnia 2016 r. polegający na obowiązku zapłaty przez powoda J. M. na rzecz strony pozwanej (...) S. A. z siedzibą w W. kary za rozwiązanie umowy,

II oddala powództwo w pozostałym zakresie,

III znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty postępowania,

IV odstępuje od obciążania powoda J. M. kosztami postępowania wydatkowanymi tymczasowo ze środków budżetowych Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

Powód J. M. wniósł o anulowanie kary umownej nałożonej na niego przez stronę pozwaną (...) S.A. w W. w kwocie 496,64 zł za odstąpienie od umowy abonamentowej na odbiór telewizji, a także o zasądzenie od strony pozwanej zadośćuczynienia na rzecz powoda w kwocie 2 000 zł za wmanipulowanie powoda w umowę abonamentową. Powód wniósł o zasądzenie kosztów postępowania sądowego.

Uzasadniając żądanie powód podał, że został wmanipulowany w karę umowną w związku z odstąpieniem od umowy abonamentowej. Powód wskazał, że manipulacja polegała na tym, że obiecano mu wiele korzyści pod warunkiem zawarcia umowy abonamentowej, przedstawiciel strony pozwanej przedłożył do podpisania umowę za 59 zł abonamentu miesięcznie, po 2 dniach dowiedział się, że nie ma zgody na sprzedaż ratalną telewizora. Powód podał, że zrezygnował z tak drogiego abonamentu i złożył wniosek o przejście na abonament płatny 19,99 zł miesięcznie. Po kilku dniach powód otrzymał odmowę w związku z czym zrezygnował z abonamentu całkowicie i zwrócił oddany sprzęt. Powód wskazał, że po miesiącu przysłano notę obciążeniową na 496,64 zł jako karę umowną za rozwiązanie umowy z czym powód się nie zgadza.

Strona pozwana (...) S.A. z siedzibą w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew strona pozwana podniosła, że żądania powoda są nieudowodnione i bezzasadne. Strona pozwana podała, że w dniu 15.12.2016 r. powód zawarł umowę abonencką, następnie w dniu 19.12.2016 r. dokonał zmiany warunków umowy przez aneks, zgodnie z którymi był zobowiązany do uiszczenia opłat abonamentowych w wysokości 69,99 zł miesięcznie, zaś w okresie promocyjnym – po 49,99 zł. W opinii strony pozwanej powód był świadomy, że nie przysługuje mu prawo do odstąpienia od umowy i aneksu bowiem te zostały zawarte stacjonarnie w autoryzowanym punkcie sprzedaży, a nadto wiedział, że wypowiedzenie umowy doprowadzi do obowiązku zwrotu ulgi. Strona pozwana podała, że warunkami skorzystania z promocyjnej sprzedaży ratalnej telewizorów było zawarcie umowy na usługę dostępu do internetu w abonencie co najmniej 59,99 zł oraz pozytywna ocena wiarygodności płatniczej, której powód nie przeszedł. Jak wskazała strona pozwana kara umowna została naliczona w związku z wypowiedzeniem przez powoda umowy. Zdaniem strony pozwanej roszczenie powoda o zapłatę jest nieudowodnione.

Po sprecyzowaniu, k. 120, powód wniósł o stwierdzenie braku istnienia obowiązku zapłaty kary umownej nałożonej przez stronę pozwaną w wysokości 496,64 zł.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 15.12.2016 r. w K. została zawarta umowa abonencka nr (...) pomiędzy (...) S.A. w W., a J. M. na następujących warunkach. Umowę zawarto na 24 okresy rozliczeniowe. Okres wypowiedzenia umowy wynosił 1 miesiąc na koniec okresu rozliczeniowego. Usługę telewizyjną świadczone w oparciu o warunki oferty – „telewizja satelitarna dla nowych klientów”. Wypowiedzenie umowy w okresie podstawowym pociągało za sobą obowiązek zwrotu ulgi, którą oszacowano na 637,98 zł. Wartość ulgi miała być pomniejszana o proporcjonalną jej wartość za okres od dnia zawarcia umowy do dnia jej rozwiązania. Abonent mógł dokonać zmiany warunków umowy poprzez zawarcie aneksu do umowy.

Dowody: umowa abonencka nr (...) wraz z warunkami umowy k.33-37, protokół odbioru sprzętu k.38, oświadczenie k.39, regulamin świadczenia usług k.40-53, warunki oferty k.54-58, cennik k.59-60, regulamin k.61-66

W dniu 19.12.2016 r. w K. strony zawarły aneks do umowy abonenckiej nr (...) -624-893-608, według którego umowa wiązała przez 29 okresów rozliczeniowych, jej wypowiedzenie było możliwe w ciągu 1 miesiąca na koniec okresu rozliczeniowego. Usługę telewizyjną świadczone w oparciu o warunki oferty – „telewizja satelitarna dla stałych abonentów”. Okres promocyjny obejmujący obniżoną opłatę abonamentową w kwocie 49,90 zł obowiązywał przez 4 okresy rozliczeniowe, po tym czasie opłata za abonament wynosiła 69,99 zł. Wysokość ulgi określono na 515,36 zł. Według § 4 pkt. 2 aneksu (...) zobowiązał się rozpocząć świadczenie usług w zmienionym zakresie od pierwszego dnia najbliższego okresu rozliczeniowego określonego w umowie, następującego po dniu zawarcia aneksu. Dalej w § 4 pkt.7 aneksu przewidziano, że roszczenie z tytułu zwrotu ulgi nie przysługuje (...) przypadku rozwiązania przez abonenta umowy przed rozpoczęciem świadczenia usług, chyba że przedmiotem ulgi jest telekomunikacyjne urządzenie końcowe.

Dowody: aneks do umowy abonenckiej nr (...), warunki oferty „telewizja satelitarna dla stałych abonentów” k.72-76.

W tym samym dniu J. M. zgłosił Cyfrowemu P. wniosek o anulowanie aneksu do umowy oraz powrót do warunków umowy z dnia 15.12.2016 r. W dniu 28.12.2016 r. zgłosił stronie pozwanej rezygnację z usług z uwagi na nie wyrażenie zgody na zmianę abonamentu.

Dowody: zgłoszenie z 19.12.2016 r. k. 97, rezygnacja k. 99, zgłoszenie z 28.12.2016 r. k. 98.

Strona pozwana obciążyła J. M. karą pieniężną za rozwiązanie umowy w kwocie 496,64 zł.

Dowód: nota obciążeniowa k. 4.

Sąd zważył co następuje:

Stan faktyczny sprawy został ustalony w oparciu o przedłożone do akt sprawy dowody z dokumentów, w szczególności o treść umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych z 15.12.2016 r., aneksu do tej umowy z 19.12.2016 r., pisemnej rezygnacji ze świadczenia usługi oraz noty obciążeniowej. Autentyczność wymienionych dokumentów nie była przez strony kwestionowana i nie budziła wątpliwości.

Powód w pierwszej kolejności dochodził ustalenia nieistnienia stosunku prawnego zobowiązaniowego w postaci obowiązku zapłaty kary umownej. Zgodnie z przepisem art. 189 k.p.c.

powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny.

Zgodnie z dyspozycją art. 189 k.p.c., powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Jest to przesłanka merytoryczna powództwa o ustalenie i jej brak skutkuje oddaleniem powództwa.

Interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. jest kategorią obiektywną, wobec czego jest to rzeczywistość istniejąca, a nie tylko w subiektywnym odczuciu strony, potrzeba prawna uzyskania wyroku odpowiedniej treści. Występuje ona wówczas, gdy zaistniała sytuacja rzeczywistego naruszenia bądź zagrożenia naruszenia określonej sfery prawnej. Wobec czego, interes prawny występuje wtedy, gdy sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni powodowi ochronę jego prawnie chronionych interesów, zapobiegając powstaniu sporu w przyszłości lub kończąc spór istniejący. W utrwalonym orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz doktrynie przyjmuje się, że interes prawny nie zachodzi z reguły, gdy zainteresowany może na innej drodze osiągnąć w pełni ochronę swoich praw (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 6 czerwca 1997 r., II CKN 201/97, M. Praw. 1998/2/3, z dnia 21 stycznia 1998 r., II CKN 572/97, z dnia 5 października 2000 r., II CKN 750/99, z dnia 29 marca 2001 r., I PKN 333/00, OSNP2003/1/12; z dnia 22 listopada 2002 r., IV CKN 1519/00 z dnia 4 stycznia 2008 r., III CSK 204/07). Nadto interes prawny powinien istnieć w chwili wytoczenia powództwa, jednak – poprzez art. 316 § 1 k.p.c. - jego ostateczna ocena następuje z chwilą zamknięcia rozprawy (zob. wyrok SN z dnia 7.12.2012 r., II CSK 143/12 – *Legalis*).

W niniejszej sprawie z treści przedłożonych dokumentów wynika, że powód nie spłacił jeszcze kwoty z kwestionowanej noty obciążeniowej. Ma on zatem interes prawny w ustaleniu na przyszłość istnienia między stronami stosunku zobowiązaniowego wynikającego z aneksu do umowy.

Jak już zostało wskazane powództwo o ustalenie może zostać uwzględnione gdy zostaną spełnione dwie przesłanki merytoryczne: interes prawny decydujący o dopuszczalności badania oraz ustalenie prawdziwości twierdzeń powoda warunkujących skuteczność powództwa i wykazanie prawdziwości twierdzeń powoda (...)obciążył J. M. obowiązkiem zapłaty kary za rozwiązanie umowy, wynikającej z aneksu do umowy abonenckiej. Według przepisu art. 57 ust. 6 ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. Prawo telekomunikacyjne w przypadku zawarcia umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych, w tym o zapewnienie przyłączenia do publicznej sieci telekomunikacyjnej, związanego z ulgą przyznaną abonentowi, wysokość roszczenia z tytułu jednostronnego rozwiązania umowy przez abonenta lub przez dostawcę usług z winy abonenta przed upływem terminu, na jaki umowa została zawarta, nie może przekroczyć wartości ulgi przyznanej abonentowi pomniejszonej o proporcjonalną jej wartość za okres od dnia zawarcia umowy do dnia jej rozwiązania. Roszczenie nie przysługuje w przypadku rozwiązania przez konsumenta umowy przed rozpoczęciem świadczenia usług, chyba że przedmiotem ulgi jest telekomunikacyjne urządzenie końcowe. Aneks do umowy w § 2 pkt 4 wskazywał, że abonentowi przyznano ulgę w kwocie 515,36 zł.

W ocenie sądu strona pozwana bezpodstawnie dokonała naliczenia kary umownej. Otóż, zgodnie z warunkami umowy (...)zobowiązał się rozpocząć świadczeniu usług w zmienionym zakresie od pierwszego dnia najbliższego okresu rozliczeniowego określonego w umowie następującego po dniu zawarcia aneksu (§ 4 pkt 2 aneksu k. 68). Skoro umowa pierwotna została zawarta na 24 okresy rozliczeniowe, a harmonogram opłat obejmował okres od 15.12.2016 r. do 15.12.2018 r. to należy uznać, że najbliższy okres rozliczeniowy rozpoczynał się w dniu 15.01.2017 r. Począwszy od tej daty J. M. zobowiązany był do wniesienia miesięcznej opłaty (zob. tabela § 3 aneksu, k. 68). (...) zatem, zgodnie z zapisem § 4 pkt 2 aneksu, zobowiązał się rozpocząć świadczenie usług w zmienionym zakresie od 15.01.2017 r. W tych warunkach możliwość żądania zwrotu przyznanej abonentowi ulgi została

wylączona przez § 4 pkt 7 aneksu (k. 69-70), który w zdaniu 2 wprost stanowi, że roszczenie nie przysługuje (...)w przypadku rozwiązania przez abonenta umowy przed rozpoczęciem świadczenia usług, chyba że przedmiotem ulgi jest telekomunikacyjne urządzenie końcowe. Niewątpliwie jest, że J. M. złożył wypowiedzenie umowy w dniu 28.12.2016 r. (zob. rezygnacja k. 99). Skoro zatem J. M. rozwiązał umowę (w dniu 28.12.2016 r.) przed rozpoczęciem świadczenia usług (dzień 15.01.2017 r.) to żądanie zapłaty kary umownej jest bezzasadne, co wprost wynika z § 4 pkt 7 aneksu. Należy przy tym zaznaczyć, że z przedłożonych dokumentów nie wynika, żeby przedmiotem ulgi było telekomunikacyjne urządzenie końcowe.

Dodatkowo należy wskazać, że strona pozwana nie kwestionowała, że należność wynikająca z noty obciążeniowej stanowi karę umowną. W myśl przepisu art. 483 § 1 k.c. można zastrzec w umowie, że naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego nastąpi przez zapłatę określonej sumy (kara umowna). Kategorie brzmienie art. 483 § 1 prowadzi do wniosku, że przepis ten w omawianym zakresie ma charakter *iuris cogentis*, co oznacza niedopuszczalność zastrzeżenia kary umownej co do zobowiązania pieniężnego (zob. *Gudowski Jacek (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna, wyd. II, Opublikowano: WKP 2018, LEX*). Według poglądu dominującego w orzecznictwie kara umowna może zostać zastrzeżona wyłącznie w odniesieniu do zobowiązania niepieniężnego (por. uzasadnienie uchwały SN z dnia 26 września 1969 r., III CZP 8/69, OSNCP 1970, nr 6, poz. 97, z omówieniem A. Szpunara i W. Wanatowskiej, *Przegląd orzecznictwa*, NP 1970, nr 12, s. 1819, oraz M. Gersdorfa i M. Piekarskiego, *Przegląd orzecznictwa*, NP 1971, nr 0, s. 1520, i NP 1970, nr 11, s. 1646, oraz uchwały składu siedmiu sędziów SN z dnia 15 maja 1976 r., III CZP 2/76, OSNCP 1977, nr 4, poz. 60, a także uzasadnienie uchwały TK z dnia 13 października 1993 r., W 6/92, OTK 1993, nr 2, poz. 50). Ze względu na to, że umowa między stronami miała charakter świadczenia pieniężnego nałożenie przez (...) kary umownej było w świetle podanej regulacji niedopuszczalne.

Zważywszy powyższe należało na podstawie przepisu art. 189 k.p.c. ustalić, że nie istnieje pomiędzy stronami postępowania obowiązek zobowiązaniowy wynikający z aneksu do umowy abonenckiej nr (...)z dnia 19 grudnia 2016 r. polegający na obowiązku zapłaty przez powoda J. M. na rzecz strony pozwanej (...) S.A. z siedzibą w W. kary za rozwiązanie umowy.

Odnosnie żądania J. M. o zasądzenie kwoty 2 000 zł tytułem zadośćuczynienia, należy stwierdzić, że roszczenie to jako niezasadne podlegało oddaleniu. Powód podał, że „wmanipulowanie go w umowę” naruszyło jego dobra osobiste (k.123). Przepis art. 24 § 1 k.c. stanowi, że ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Analiza zebranego materiału dowodowego wskazuje, że nie sposób przypisać (...)zarzutu bezprawności działania. Strony stosunków cywilnoprawnych działają w obrocie prawnym na równych prawach. Samo niezadowolenie powoda z wyboru kontrahenta czy subiektywne odczucie, że został pokrzywdzony poprzez niedojście do zawarcia umowy o sprzedaży ratalnej telewizora, nie mogły same w sobie stanowić podstawy do stwierdzenia, że doszło do naruszenia jego dóbr osobistych, a (...)działał wobec niego bezprawnie. Powód nie poparł swoich twierdzeń żadnym wiarygodnym dowodem, dlatego jego żądania nie mogły zasługiwać na uwzględnienie. Z tych przyczyn należało oddalić powództwo J. M. w pozostałym zakresie, o czym orzeczono w punkcie II sentencji wyroku.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie przepisu art. 100 zd. 1 k.p.c., który stanowi że w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Decyzja o tym, czy winny być one wzajemnie zniesione czy stosunkowo rozdzielone uwzględnia przesłanki słuszności. Wzajemne zniesienie kosztów procesu między stronami jest słuszne wówczas, gdy obie strony są w takim samym lub zbliżonym stopniu przegrywającym i wygrywającym. Wprawdzie powód przegrał sprawę w zakresie zadośćuczynienia, jednakże należy stwierdzić, że gdyby strona pozwana bezzasadnie nie obciążyła J. M. obowiązkiem zapłaty kary, to prawdopodobnie powód nie zainicjowałby niniejszego sporu. Oceniono zatem, że strony w równym stopniu zarówno wygrały jak i przegrały proces.

Na podstawie przepisu art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych odstąpiono od obciążania powoda kosztami postępowania wydatkowanymi tymczasowo ze środków budżetowych Skarbu Państwa w zakresie części nieuiszczonej opłaty sądowej.

Źródło: www.orzeczenia.ms.gov.pl



Wybrana działalność Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (na podstawie komunikatów UOKiK)

1. Inwestycje w nieruchomości - apart- i condohotele

UOKiK i KNF ostrzegają przed ryzykiem, które wiąże się z inwestowaniem w pokoje w apart- i condohotelach.

Aparthotel i condohotel to nazwy dotyczące obiektów o podobnym przeznaczeniu, którym zazwyczaj jest świadczenie usług hotelarskich lub kwaterek. Inwestowanie w tego typu przedsięwzięcia polega co do zasady na zakupie lokalu np. w budynku hotelowym, budynku mieszkalnym przeznaczonym w całości pod wynajem krótkoterminowy czy też w akademiku. Właściciel zakupionego lokalu może z niego korzystać przez pewien czas w roku, a w pozostałym okresie jest on wynajmowany. Zarządzanie wynajmem odbywa się zazwyczaj poprzez specjalistyczną firmę (tzw. „operatora”), z którym umowa najmu jest zawierana najczęściej na okres 5 - 15 lat z możliwością jej przedłużenia. Operator dzieli się zyskiem z właścicielem lokalu, wypłacając np. stopę zwrotu określoną w umowie. – *Obecnie lokaty bankowe są nisko oprocentowane, dlatego wiele osób zamiast odkładać pieniądze na koncie - inwestuje w nieruchomości. Aparthotele niosą ze sobą ryzyko – np. gdy developer zapewnia o dużej stopie zwrotu, nie wspominając o dodatkowych opłatach czy finansuje budowę wyłącznie z wpłat konsumentów. Zanim podpiszemy umowę, musimy sprawdzić wiarygodność dewelopera – mówi Marek Niechciał, prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.* UOKiK i Komisja Nadzoru Finansowego ostrzegają przed ryzykiem, które wiąże się z inwestowaniem w apart- i condohotele.

Działania UOKiK

UOKiK analizuje rynek apart- i condohoteli. Celem tej analizy jest określenie, jakie zagrożenia czekają na potencjalnych nabywców lokali. W związku z tym UOKiK wysłał ankiety z pytaniami do 80 deweloperów/operatorów i 25 firm pośredniczących w zakupie nieruchomości lub pomagających

w finansowaniu zakupu. Urząd zapytał m.in. o obecnie budowane apart- i condohotele w kontekście zabezpieczenia środków wpłaconych przez konsumentów. Wyniki tych badań dały podstawę do wszczęcia 9 postępowań wyjaśniających, w których sprawdzamy między innymi sposób zawierania umów z konsumentami i przekazywane im informacje. To wstępny etap naszych działań i będziemy na bieżąco informować o stawianych zarzutach. Wskazujemy też problemy, na które konsumenci powinni zwrócić szczególną uwagę, rozważając inwestycję w tego typu nieruchomości.

W szczególności wątpliwości UOKiK budzi:

Ryzykowne finansowanie. Ważne jest to jak deweloper finansuje inwestycję – czy są to jego pieniądze, czy z kredytu bankowego lub z emisji obligacji korporacyjnych, a może korzysta jedynie z wpłat konsumentów? Inwestycje finansowane jedynie z wpłat konsumentów lub ze sprzedaży obligacji są bardziej ryzykowne niż inwestycje finansowane ze środków własnych developera lub z kredytu. W tym przypadku konsument ponosi całe ryzyko niepowodzenia inwestycji. W razie upadłości dewelopera - nabywcy lokali lub jego wierzyciele mogą stracić wszystkie zainwestowane pieniądze, ponieważ zostały one wykorzystane do sfinansowania budowy, której nie udało się ukończyć.

Iluzoryczne bezpieczeństwo. Ustawa deweloperska wymaga, aby umowa została zawarta w formie aktu notarialnego, roszczenie konsumenta zostało wpisane do księgi wieczystej nieruchomości a pieniądze wpłacane przez konsumentów były gromadzone na rachunkach powierniczych. Jednakże, dotyczy to jedynie lokali mieszkalnych oraz domów jednorodzinnych. Dlatego szczególnie ryzykowne są inwestycje dotyczące lokali o charakterze użytkowym, w przypadku których takich zabezpieczeń nie ma. Niepewny zysk. Reklamy inwestycji w apartotele często obiecują 7-10 procentowy zysk w skali roku. Tak wysokie stopy zwrotu mogą być jednak nieosiągalne, ponieważ deweloperzy często nie uwzględniają w nich kosztów zarządzania nieruchomością i jej utrzymania. Ponadto, osiągnięcie zysku jest uzależnione od wielu różnych czynników (biznesowych, rynkowych, koniunkturalnych itp.), na które konsument nie ma wpływu, a które mogą ulegać niekorzystnym zmianom. Przykładowo, nie zawsze dany apartotel będzie w stanie przyciągnąć odpowiednią liczbę gości, aby uzyskać wymagany przychód. Każda lokata środków finansowych obciążona jest ryzykiem wysokości osiąganego dochodu oraz zwrotu wpłaconych środków finansowych.

Nietransparentna współpraca. Wątpliwości urzędu budzi brak jasnych zasad współpracy deweloperów z pośrednikami finansowymi lub domami maklerskimi, często powiązanych z bankami, jak również brak przejrzystego wskazania, który podmiot za co odpowiada wobec konsumenta. Zachęcają oni klientów do lokowania oszczędności w apartotele lub zaciągnięcia na ten cel kredytu.

Działalność ta w wielu obszarach wymyka się spod obecnie obowiązujących regulacji prawnych zarówno w zakresie procesu budowlanego, ochrony nabywców lokali, kwestii podatkowych, turystycznych a także ochrony najemców. We wrześniu odbyły się spotkania z przedstawicielami różnych resortów (m.in. KNF, MSiT, MiR, MF, MS, KPRM, GUNB), podczas których dyskutowano na temat zdiagnozowanych zjawisk rynkowych oraz ryzyk związanych z condo- i apartotelami.

2. Wcześniejsza spłata kredytu konsumenckiego - wyrok TSUE (Sygnatura sprawy w TSUE: C-383/18)

Każda osoba, która ma kredyt konsumencki, może go wcześniej spłacić. W takiej sytuacji kredytodawca powinien obniżyć wszystkie koszty takiego kredytu np. opłaty, prowizje, koszty ubezpieczenia i je oddać konsumentowi. Zwrot ten powinien być proporcjonalny, tzn. powinien obejmować okres od dnia faktycznej spłaty kredytu do dnia ostatecznej spłaty określonej w umowie. Nie może też zależeć od tego, kiedy kredytodawca faktycznie poniósł te koszty.

UOKiK sprawdza w jaki sposób instytucje finansowe rozliczają się z konsumentami, którzy wcześniej spłacili kredyt konsumencki. Prezes urzędu postawił zarzuty 21 firmom z sektora pozabankowego, które nie rozliczają się z klientami. Ponadto toczy się 8 postępowań wyjaśniających, które są na wczesnym etapie, a kolejne sprawy będą wszczynane na bieżąco.

Urząd wraz z Rzecznikiem Finansowym już w 2015 r. przedstawił wspólne stanowisko dotyczące wcześniejszej spłaty kredytu.

Stanowisko Rzecznika Finansowego i Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w sprawie interpretacji art. 49 ustawy o kredycie konsumenckim

Podstawa prawna działania:

Zgodnie z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 r. o rozpatrywaniu reklamacji przez podmioty rynku finansowego i o Rzeczniku Finansowym (Dz. U. z 2015 r. poz. 1348, z późn. zm.; dalej: ustawa o Rzeczniku Finansowym), do zadań Rzecznika Finansowego należy podejmowanie działań w zakresie ochrony klientów podmiotów rynku finansowego, których interesy reprezentuje. Stosownie zaś do art. 31 pkt. 13 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (Dz. U. z 2015 r. poz. 184) do zadań Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (dalej: Prezes UOKiK) należy występowanie do przedsiębiorców w sprawach z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów. Działając na tej podstawie, niniejszym przekazujemy do wiadomości publicznej pogląd Rzecznika Finansowego oraz Prezesa UOKiK w sprawie interpretacji art. 49 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (Dz. U. z 2014 r. poz. 1497; dalej: ustawa).

Jednocześnie należy zaznaczyć, że Rzecznik Finansowy i Prezes UOKiK nie posiadają kompetencji do wiążącej wykładni przepisów prawa powszechnie obowiązującego, stąd prezentowane stanowisko należy odczytywać jako istotną wskazówkę interpretacyjną dla uczestników rynku finansowego.

Teza:

Art. 49 ust. 1 ustawy należy rozumieć w ten sposób, że w przypadku wcześniejszej spłaty kredytu konsumenckiego następuje obniżenie wszystkich możliwych kosztów takiego kredytu, niezależnie od ich charakteru i niezależnie od tego, kiedy koszty te zostały faktycznie poniesione przez kredytobiorcę, z tymże wyjątkiem, iż redukcja ta ma charakter proporcjonalny, tj. odnosi się do okresu od dnia faktycznej spłaty kredytu do dnia ostatecznej spłaty określonej w umowie.

Uzasadnienie:

Zgodnie z art. 48 ust. 1 ustawy:

„Art. 48. „Konsument ma prawo w każdym czasie do spłaty całości lub części kredytu przed terminem określonym w umowie”.

Z kolei, zgodnie z art. 49 ustawy:

„Art. 49 ust. 1. W przypadku spłaty całości kredytu przed terminem określonym w umowie, całkowity koszt kredytu ulega obniżeniu o te koszty, które dotyczą okresu, o który skrócono czas obowiązywania umowy, chociażby konsument poniósł je przed tą spłatą.

2. W przypadku spłaty części kredytu przed terminem określonym w umowie, ust. 1 stosuje się odpowiednio”.

Z uwagi na to, że ww. przepisy stanowią implementację prawa unijnego, koniecznym jest również przytoczenie treści art. 16 ust. 1 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/48/WE z dnia 23 kwietnia 2008 r. w sprawie umów o kredyt konsumencki oraz uchylająca dyrektywę Rady 87/102/EWG (Dz. U. 133 z 22.5.2008, s. 66-92 z późn. zm.; dalej: dyrektywa), z którego wynika, że „Konsument ma prawo w każdym czasie spłacić w całości lub w części swoje zobowiązania wynikające z umowy o kredyt. W takich przypadkach jest on uprawniony do uzyskania obniżki całkowitego kosztu kredytu, na którą składają się odsetki i koszty przypadające na pozostały okres obowiązywania umowy”.

Analiza wniosków kierowanych do Rzecznika Finansowego oraz Prezesa UOKiK wskazuje, że w praktyce stosowania wskazanych przepisów, pojawiają się wątpliwości interpretacyjne, czy w przypadku wcześniejszej spłaty kredytu, obniżka kosztów obejmuje również różnego rodzaju koszty początkowe (opłaty przygotowawcze, opłaty administracyjne, opłaty wstępne itp.), które formalnie rzecz biorąc – czyli oceniając je przez pryzmat terminologii używanej w umowach – nie stanowią odsetek ani wynagrodzenia kredytodawcy z tytułu udzielonego kredytu. Podmioty rynku finansowego, które stosują przepisy ustawy, często stoją na 3 stanowisku, iż wszelkie koszty pobrane za jednorazowe czynności lub usługi nie będą ulegały obniżeniu w razie spłaty kredytu przed terminem. W ocenie Rzecznika Finansowego i Prezesa UOKiK kwestia jest bardziej złożona i nie w każdym wypadku, brak zwrotu kosztów za jednorazowe czynności lub usługi związane z udzieleniem kredytu będzie uzasadniony.

Przechodząc do analizy wskazanych wyżej przepisów ustawy, po pierwsze należy wskazać, że zgodnie literalnym brzmieniem art. 49 ust. 1 ustawy, przepis ten obejmuje swoim zakresem całkowity koszt kredytu. Definicja całkowitego kosztu kredytu zawarta została z kolei w art. 5 pkt. 6 tej ustawy i zgodnie z tym przepisem obejmuje:

„wszelkie koszty, które konsument jest zobowiązany ponieść w związku z umową o kredyt, w szczególności:

a) odsetki, opłaty, prowizje, podatki i marże jeżeli są znane kredytodawcy oraz

b) koszty usług dodatkowych w przypadku gdy ich poniesienie jest niezbędne do uzyskania kredytu

- z wyjątkiem kosztów opłat notarialnych ponoszonych przez konsumenta”.

Tym samym, art. 49 ust. 1 ustawy nie wyłącza przedmiotowo możliwości obniżenia żadnego z rodzajów kosztów określonych w art. 5 pkt 6 ustawy. Jedyne wyjątek polega na tym, że obniżenie kosztów ma charakter proporcjonalny w tym sensie, że ograniczone jest do okresu od dnia faktycznej spłaty do dnia ostatecznej spłaty określonej w umowie. W ocenie Rzecznika Finansowego i Prezesa UOKiK, tylko w takim sensie należy rozumieć ograniczenie zawarte w art. 49 ust. 1 ustawy. Interpretację taką potwierdza ostatnia część zdania w art. 49 ust. 1 ustawy, zgodnie z którą obniżeniu podlegają nawet te koszty, które konsument poniósł przed spłatą kredytu. Oznacza to, że intencją ustawodawcy było, aby nie różnicować możliwości obniżenia kosztu kredytu w zależności od tego jaki charakter ma ten koszt i w jakim czasie został poniesiony. Intencją ustawodawcy i celem art. 16 ust. 1 dyrektywy, było ustanowienie proporcjonalnej redukcji całkowitego kosztu kredytu – niezależnie od tego, kiedy ten koszt został poniesiony przez kredytobiorcę.

Przyjętą przez Rzecznika Finansowego i Prezesa UOKiK interpretację potwierdza również doktryna prawa. Warto chociażby wskazać na komentarz do ustawy o kredycie 4 konsumenckim autorstwa Zbigniew Ofiarskiego¹. Autor ten stwierdza, że „W art. 49 niniejszej ustawy proporcjonalna redukcja dotyczy „całkowitego kosztu kredytu”, a więc wszelkich kosztów, które konsument jest zobowiązany ponieść w związku z umową o kredyt, w szczególności: odsetek, opłat, prowizji, podatków i marż, jeżeli są znane kredytodawcy, oraz kosztów usług dodatkowych, w przypadku gdy ich poniesienie jest niezbędne do uzyskania kredytu. Pojęcie „całkowity

koszt kredytu" nie obejmuje natomiast kosztów opłat notarialnych ponoszonych przez konsumenta. Co więcej, autor ten słusznie stwierdza, że „Katalog kosztów składających się na całkowity koszt kredytu, sformułowany w art. 5 pkt 6 tej ustawy, ma charakter otwarty, o czym decyduje użyty w treści tego przepisu zwrot „w szczególności”. Może to w praktyce być źródłem różnych wątpliwości, czy inne koszty, których nie wymieniono w tym przepisie, mogą być również zakwalifikowane do „całkowitego kosztu kredytu”, a w konsekwencji, czy również podlegałyby proporcjonalnej redukcji w warunkach określonych w art. 49 komentowanej ustawy”. Przyjmując wykładnię zarówno dyrektywy, jak również ustawy, należałoby ponadto przyjąć, że również wszelkie inne koszty, niewymienione wprost w art. 5 pkt 6 ustawy, podlegają proporcjonalnemu obniżeniu zgodnie z art. 49 ustawy.

W komentarzu tym, wskazany autor wskazuje również, że „Przepisy art. 49 wraz z art. 48 komentowanej ustawy stanowią efekt procesu implementacji postanowienia art. 16 ust. 1 dyrektywy 2008/48/WE, zgodnie z którym konsument ma prawo w każdym czasie spłacić w całości lub w części swoje zobowiązania wynikające z umowy o kredyt. W takich przypadkach konsument jest uprawniony do uzyskania obniżki całkowitego kosztu kredytu, na którą składają się odsetki i koszty przypadające na pozostały okres obowiązywania umowy. (...) Następuje zatem obniżenie kosztów kredytu proporcjonalnie do okresu, o który skrócono czas obowiązywania umowy, licząc od momentu spłaty kredytu przed terminem. Ustanowienie zasady proporcjonalnej redukcji kosztów kredytu w przypadku przedterminowej spłaty kredytu lub jego części powinno uniemożliwić kredytodawcom obchodzenie przepisów ustawy poprzez rozkładanie konsumentom rat w taki sposób, że w pierwszym okresie kredytowania spłacie podlegać będą jedynie odsetki lub odsetki i tylko nieznaczna część kapitału”.

Przyznać trzeba, że jednocześnie autor zastrzega, że „Wątpliwości dotyczą nawet tych kategorii kosztów, które zostały wprost wymienione w ustawowym katalogu „całkowitych kosztów kredytu”. Stwierdzono, że prowizje nie podlegają rekalkulacji w przypadku 5 wcześniejszej (częściowej) spłaty kredytu, z wyjątkiem prowizji pobieranych tytułem wynagrodzenia za korzystanie ze środków pieniężnych kredytodawcy w czasie lub za inne czynności, które miały być realizowane przez kredytodawcę w okresie, o który skrócono okres kredytowania”. W tym kontekście należy jednak podkreślić, że po pierwsze wskazana interpretacja jest nieuprawniona biorąc pod uwagę, że art. 49 ust. 1 ustawy jasno wskazuje, że rekalkulacja (redukcja) kosztów odnosi się nawet do tych kosztów, które już zostały poniesione przez konsumenta. Po drugie, brak jest przedmiotowego wyłączenia spod kosztów podlegających redukcji określonych prowizji czy opłat jako jednej z kategorii kosztów.

Powyższe stanowisko znajduje wreszcie odzwierciedlenie w brzmieniu przywoływanego już art. 16 ust. 1 dyrektywy. W zdaniu drugim tego ustępu dyrektywa stwierdza w sposób jasny i niebudzący żadnych wątpliwości, że konsument jest „uprawniony do uzyskania obniżki całkowitego kosztu kredytu, na którą składają się odsetki i koszty przypadające na pozostały okres obowiązywania umowy”. Zatem dyrektywa jasno wskazuje, że obniżce podlegają nie tylko odsetki, ale również wszelkie pozostałe koszty, mieszczące się w definicji całkowitego kosztu kredytu.

Podsumowując, należy stwierdzić, że zarówno wykładnia literalna, jak i wykładnia celowościowa prowadzą do wniosku, że art. 49 ust. 1 ustawy należy rozumieć w ten sposób, że w przypadku wcześniejszej spłaty kredytu następuje obniżenie wszystkich możliwych kosztów kredytu, niezależnie od ich charakteru, z tymże wyjątkiem, iż redukcja ta ma charakter proporcjonalny w tym sensie, że odnosi się do okresu od dnia faktycznej spłaty kredytu do dnia ostatecznej spłaty określonej w umowie.

Nie sposób się zatem zgodzić z interpretacją, jakoby, koszty kredytu można było podzielić na dwa rodzaje kosztów, tj.:

1. koszty, których wysokość została rozłożona w czasie (zależy od czasu obowiązywania umowy np. odsetki lub koszty ubezpieczeniowe);

2. koszty których wysokość jest stała, nierozłożona w czasie – niezależnie od długości obowiązywania umowy;

Taka interpretacja nie jest przekonująca z dwóch powodów. Po pierwsze, należy mieć na uwadze, że taki podział kosztów nie znajduje żadnego odzwierciedlenia w ustawie. Art. 49 § 6 ustawy mówi bowiem o całkowitym koszcie kredytu, a więc o wszelkich kosztach, które konsument jest zobowiązany ponieść w związku z umową o kredyt. Po drugie, taka interpretacja przepisu umożliwiałaby jego łatwe obchodzenie. Zamiast pobierania odsetek, kredytodawcy mogliby konstruować umowy kredytowe w taki sposób, że tylko w niewielkim stopniu, lub w ogóle nie pobieraliby odsetek, czy też prowizji z tytułu udzielonego kredytu, a więc wynagrodzenia z tytułu kapitału przekazanego kredytobiorcy, natomiast wynagrodzenie to ukryte by było pod tzw. opłatami przygotowawczymi, administracyjnymi itp. W ten sposób dochodziłoby do obejścia i naruszenia *ratio legis* art. 49 w związku z art. 5 pkt. 6 ustawy.

3. Kredyty konsumenckie - pierwsza decyzja UOKiK po wyroku trybunału

Po głośnym wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE dotyczącym wcześniejszej spłaty kredytu konsumenckiego Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wydał pierwszą decyzję w takiej sprawie. Dotyczy spółki Aasa Polska z siedzibą w Warszawie. Udziela ona kredytów konsumenckich. W przypadku ich spłaty przed terminem Aasa, rozliczając się z klientami, nie zwraca proporcjonalnej części pobranej opłaty przygotowawczej. Tymczasem zgodnie z przepisami w takiej sytuacji kredytodawcy muszą obniżyć wszystkie koszty pożyczki proporcjonalnie do okresu, o jaki została skrócona umowa. Jeśli je pobrali wcześniej – wówczas powinni je zwrócić konsumentom. Nie ma przy tym znaczenia, ani kiedy opłaty te zostały pobrane, ani czy były powiązane z długością trwania kredytu. Taką interpretację przepisów potwierdził ostatnio TSUE. UOKiK oraz Rzecznik Finansowy takie stanowisko oficjalnie zaprezentowali już 16 maja 2016 r.

UOKiK nakazał spółce Aasa, aby natychmiast przestała obciążać opłatą przygotowawczą w pełnej wysokości tych klientów, którzy przed czasem spłacili kredyt. Musi to zrobić nawet, jeśli odwoła się do sądu. Ponadto Aasa ma zawiadomić o decyzji UOKiK wszystkich kredytobiorców, którzy po 16 maja 2016 r. przed terminem spłacili pożyczkę. W piśmie lub drogą elektroniczną musi ich poinformować, że mogą złożyć reklamację. Jeśli to zrobią, spółka w ciągu 30 dni zwróci im nadpłaconą część opłaty przygotowawczej – tak nakazał jej urząd.

Urząd postawił już zarzuty ponad 20 firmom z branży finansowej, które w przypadku wcześniejszej spłaty kredytu nie rozliczają się z klientami. Ponadto toczy się 8 postępowań wyjaśniających, które są na wczesnym etapie, a kolejne sprawy będą wszczynane na bieżąco.

4. Drogie SMS-y zamiast szybkich pożyczek - kara od UOKiK

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w grudniu 2017 r. wszczął postępowanie przeciwko firmie GELDOR Artur Karwot z Rybnika. Rok później wydał ostrzeżenie konsumenckie. Przedsiębiorca uruchomił co najmniej 103 serwisy internetowe np. pozyczkahit.pl, zebrapozyczki.pl, alfapro.pl, bezbiku.pro. Wyglądem i przekazem marketingowym sugerują one możliwość uzyskania pożyczki. Jest na nich suwak umożliwiający wybranie jej parametrów, są takie hasła jak „Pożyczki online od zaraz”. Są też opinie zadowolonych klientów – umieszczone przez przedsiębiorcę, który zablokował możliwość dodawania autentycznych komentarzy. Pożyczki od firmy GELDOR jednak uzyskać nie można. Przedsiębiorca zbiera tylko dane konsumentów, którzy składają o nią wniosek. Potem umieszcza je na stronie internetowej, do której mają dostęp potencjalni pożyczkodawcy. Za rejestrację

w serwisie, aktywację wniosku i sprawdzenie jego statusu GELDOR pobiera bezzwrotne opłaty m.in. w formie SMS premium, jednorazowo nawet 30 zł.

GELDOR musi zaniechać zakwestionowanych praktyk i zapłacić prawie 45 tys. zł (44 792 zł) kary. Oprócz tego ma zamieścić i utrzymywać przez pół roku na stronach wszystkich swoich serwisów informację o decyzji UOKiK. Dzięki temu powinna ona dotrzeć do poszkodowanych konsumentów i uświadomić im, że mogą dochodzić roszczeń od przedsiębiorcy.

Postępowanie w tej sprawie prowadzi również Komenda Wojewódzka Policji w Katowicach pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Gliwicach (sygn. akt PO II Ds. 39.2017).

5. Piramidy - kolejne postępowania

Urząd postawił zarzut promowania systemów typu piramida firmom:

1. Alternet ze Stanów Zjednoczonych – promuje system na portalu Alternet i platformie AdBlast. Konsument może zakupić pakiety uczestnictwa o wartości od 10 do 1000 USD, a rzekome dodatkowe dochody i zyski mają zostać wypłacone, gdy namówi inne osoby do uczestnictwa.
2. Nautilus Investment ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich – promuje system Omega. Pakiety uczestnictwa kosztują od 50 do 200 000 EUR. Firma przyjmuje wpłaty od konsumentów i obiecuje im korzyści za to, że namówią inne osoby do zakupu.
3. M&K Promoteam ze Stanów Zjednoczonych – promuje system Team-Coin. Konsument płaci bitcoinami za pozycje w kolejce do wypłaty: jedna pozycja to 0,005 bitcoina (ok. 220 zł). Maksymalnie można kupić 30 pozycji. Organizator obiecuje korzyści za namówienie innych osób, zysk ma być wyższy, im ktoś kupi więcej pozycji.
4. M&K Promotim z Wielkiej Brytanii oraz M&K Promoteam ze Stanów Zjednoczonych, które opracowały system Hybryd Cykler. Uczestnik może kupić pozycje w kolejce do wypłaty - kosztują od 20 zł do 2 tys. zł dziennie. Firma obiecuje wypłatę pieniędzy za namówienie innych uczestników.

Źródło: www.uokik.gov.pl



Wybrana działalność Inspekcji Handlowej (na podstawie komunikatów IH)

1. Ubrania, rękawniki i stroje kąpielowe pod lupą Inspekcji Handlowej

W 2017 i 2018 r. Inspekcja Handlowa sprawdziła ponad 5 tys. partii ubrań dla dzieci i dorosłych, rękawników, strojów kąpielowych, odzieży sportowej, obrusów. Kontrolerzy mieli zastrzeżenia do ponad 30 proc. produktów, najgorzej wypadły te zbadane w laboratorium.

Prawie co trzeci skontrolowany produkt włókienniczy był złej jakości lub niewłaściwie oznakowany – w 2018 r. Inspekcja Handlowa zakwestionowała 31,5 proc. z nich, a w 2017 r. – 31,8 proc. W sumie

w ciągu ostatnich dwóch lat inspektorzy sprawdzili ponad 5 tys. (2 495 w 2018 r. i 2 549 w 2017 r.) partii ubrań dla niemowląt, małych dzieci i dorosłych, strojów kąpielowych, ręczników, pościeli i obrusów. W zeszłym roku kontrole odbyły się u 403, a w 2017 r. – u 375 przedsiębiorców z całej Polski – głównie w sklepach, ale także u producentów i importerów oraz w hurtowniach.

Najbardziej niepokoją wyniki badań przeprowadzonych w Laboratorium UOKiK w Łodzi, gdzie w 2018 r. trafiło 301 partii produktów, a rok wcześniej - 337. Eksperci sprawdzali tam, czy skład surowcowy jest zgodny z informacjami na metce, czy tkaniny mają deklarowane przez producenta właściwości, a także czy zgadzają się ich wymiary. W zeszłym roku testu nie przeszło 37,2 proc. badanych produktów, a najwięcej zastrzeżeń (44,3 proc.) wzbudziła konfekcja dla dorosłych. To i tak znaczna poprawa w stosunku do 2017 r., gdy eksperci z laboratorium wykryli nieprawidłowości aż w 53,4 proc. sprawdzanych produktach.

Przykładowe nieprawidłowości:

- sweter damski miał być w 100 proc. zrobiony z lnu, a okazało się, że jest w nim 78,7 proc. akrylu i 31,3 proc. poliestru (2017),
- koszulka męska miała być w 100 proc. uszyta z bawełny, a było w niej 61,4 proc. poliestru i tylko 38,6 proc. bawełny (2018),
- 6 partii ręczników miało inne wymiary, niż deklarowali producenci (2018),
- kilku obrusów „plamoodpornych” nie można było wyczyścić z oleju rzepakowego (2017).

Ogółem z powodu złej jakości inspektorzy zakwestionowali w 2018 r. 5,8 proc. sprawdzonych pod tym względem partii, a rok wcześniej – 9,7 proc. W ubraniach, które nie trafiły do laboratorium, zastrzeżenia wzbudziły m.in. wystające nitki czy krzywe szwy. Kontrolerzy stwierdzili też niewłaściwe oznakowanie w ok. 28 proc. sprawdzonych pod tym względem partii. Najczęściej przyczyną były nieprawidłowe nazwy włókien na etykietach albo brak informacji o składzie surowcowym. Większość przedsiębiorców jeszcze w trakcie kontroli dobrowolnie poprawiła oznakowanie. Wyroby zakwestionowane podczas badań laboratoryjnych zostały wstrzymane od obrotu do czasu prawidłowego oznakowania lub zwrócone producentom, którzy otrzymali informację dotyczącą stwierdzonych nieprawidłowości.

Źródło: www.iblublin.pl

2. Inspekcja Handlowa skontrolowała wyroby garmazeryjne

W pierwszym kwartale 2018 roku Inspekcja Handlowa skontrolowała wyroby garmazeryjne. Sprawdziła zarówno ich jakość, jak i oznakowanie. Inspektorzy odwiedzili 78 małych i sieciowych sklepów oraz hurtowni. Ocenili 405 partii, w tym między innymi pierogi, pyzy, zupy, dania mięsne - oferowane zarówno w opakowaniach (326), jak i luzem - na wagę (79). Nieprawidłowości stwierdzili w 43 placówkach (55 proc. skontrolowanych). Mieli zastrzeżenia do 113 partii (28 proc.), w tym do połowy skontrolowanych produktów sprzedawanych luzem.

78 partii produktów zostało przebadanych w laboratorium. Pracownicy zakwestionowali 27 z nich (35 proc.). Przykładowe nieprawidłowości:

- mniej produktu, niż wskazywała deklaracja na opakowaniu – np. o 7-9 proc. mniej ozorów w galarecie.
- mniej nadzienia w pyzach (było 25 proc. przy deklaracji nie mniej niż 30 proc.).
- więcej bulionu we flaczkach wieprzowych (było 78,8 proc. przy deklaracji 73 proc.).
- wołowina w kotletach mielonych i drób w pierogach z mięsem, których nie było w wykazie składników na opakowaniach.

83 partie produktów były nieprawidłowo oznakowane. Najgorzej pod tym względem wypadły produkty sprzedawane na wagę.

W przypadku dań w opakowaniach:

- brakowało oznaczeń, np. w języku polskim.
- brakowało pełnej nazwy wyrobu.
- alergeny nie zostały wyróżnione na opakowaniu.
- data minimalnej trwałości lub termin przydatności do spożycia były podane nieprawidłowo – np. źle wskazano miejsce, gdzie znajduje się data.
- na opakowaniu były pokazane warzywa lub przyprawy, które nie wchodziły w skład produktu (np. pietruszka, czosnek i pomidor na opakowaniu knedli z truskawkami).

W przypadku produktów sprzedawanych luzem:

- w miejscu sprzedaży brakowało pełnej nazwy produktu.
- oznaczenia wprowadzały w błąd (np. informacja „a’la domowa”, choć produkt zawierał konserwanty).
- brakowało wykazu składników, w tym alergenów.

W jednym miejscu wyroby były niewłaściwie przechowywane, w trzech – 4 partie wyrobów garmażeryjnych były przeterminowane.

W wyniku kontroli sześć osób winnych popełnienia wykroczenia otrzymało mandaty karne. Wobec przedsiębiorców, którzy wprowadzili do obrotu wyroby garmażeryjne o niewłaściwej jakości handlowej zostały wszczęte postępowania administracyjne w sprawie wymierzenia kar pieniężnych. Inspekcja Handlowa skierowała 23 informacje o nieprawidłowościach do wojewódzkich inspektoratów jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych i 3 do organów nadzoru sanitarnego.

Źródło: www.wiuhkielce.pl

1. Prezes UKE nałożył karę na Skynet sp. z o.o. za brak określenia w umowach prędkości internetu

Prezes UKE nałożył na Skynet sp. z o.o. karę w wysokości 15 tys. zł. Wynika ona z niewypelnienia obowiązku określonego w art. 4 ust. 1 lit d Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 2015/2120 w zakresie dostępu do otwartego internetu, tj. obowiązku zawarcia w umowach obejmujących usługę dostępu do internetu informacji o minimalnych, zwykle dostępnych i maksymalnych prędkościach pobierania i wysyłania danych.

W Polsce zaczęto stosować Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady 1 stycznia 2017 r. Od tego dnia w umowach obejmujących usługę dostępu do internetu w sieciach stacjonarnych powinny znaleźć się jasne i zrozumiałe wyjaśnienia dotyczące minimalnych i zwykle dostępnych prędkości pobierania i wysyłania danych (oprócz dotychczas podawanych prędkości maksymalnych). Obowiązek wskazania tych informacji ciąży na dostawcach usług dostępu do internetu.

W toku postępowania prowadzonego przez Prezesa UKE ustalono, że Skynet sp. z o.o. nie wywiązała się na czas z ciążącego na niej obowiązku zawarcia w umowach informacji o prędkościach minimalnych i zwykle dostępnych. Spółka wprowadziła wymagane informacje do umów z początkiem 2019 r. Wypelnienie obowiązku z opóźnieniem wpłynęło na zmniejszenie wymiaru kary.

Włączenie informacji dot. prędkości minimalnych i zwykle dostępnych ma zagwarantować potencjalnemu użytkownikowi końcowemu już w fazie przedkontraktowej odpowiednie warunki do podjęcia decyzji co do wyboru oferty i zawarcia umowy zgodnie z jego interesami i preferencjami. Informacyjny walor tych ustaleń powiązać można także ze wzmacnianiem pozycji użytkownika względem dostawcy usług w aspekcie realizacji jego praw do korzystania i egzekwowania przysługujących mu praw.

2. Analiza cen usług stacjonarnego dostępu do internetu w Polsce

Usługi dostępu do internetu stanowią coraz większy procent przychodów w ramach działalności przedsiębiorstw rynku telekomunikacyjnego. Według Raportu o stanie rynku telekomunikacyjnego w Polsce w 2018 r. wartość rynku usług dostępu do internetu kształtowała się na poziomie 5,4 mld zł, co stanowi ok. 14% wartości rynku telekomunikacyjnego w Polsce. Liczba abonentów usług internetu stacjonarnego wzrasta z roku na rok. W 2018 r. liczba użytkowników korzystających ze stacjonarnego dostępu do sieci wyniosła 8,1 mln użytkowników.

Dostęp do szerokopasmowego internetu stacjonarnego ma coraz większe znaczenie w codziennym życiu Polaków. Z badania konsumenckiego Rola internetu w życiu osobistym i zawodowym wynika, że 66,7% respondentów posiadało dostęp do Internetu stacjonarnego. Aż 68% procent badanych

korzystało z internetu w domu przez min. 3 godziny dziennie. Ale internet nie jest wykorzystywany tylko jako źródło informacji i rozrywki w domu. Ponad 1/3 badanych prowadzi działalność gospodarczą lub zarobkową z wykorzystaniem tego medium.

Użytkownicy Internetu w Polsce oczekują wysokiej jakości usług oraz rozsądnej ceny. Według przeprowadzonego na zlecenie UKE badania, najczęstszymi kryteriami wyboru dostawcy internetu stacjonarnego są prędkość oraz cena usług. Badanie konsumenckie opublikowane w grudniu 2018 r. wykazało, że średni miesięczny rachunek za internet stacjonarny wyniósł 51,5 zł. Deklarowane przez respondentów kwoty rachunków za usługę dostępu do sieci wahały się od 25 do 200 zł miesięcznie.

Uwzględniając zebrane informacje na temat preferencji konsumentów, UKE przygotowało dokument, w którym analizuje ceny usług stacjonarnego dostępu do internetu w Polsce w 2019 roku. Stan cenników poszczególnych operatorów wykorzystanych w analizie jest aktualny na dzień 10 maja 2019. W niniejszym dokumencie zostały w niej uwzględnione również wyniki poprzednich analiz opracowanych przez UKE. Szczegółowe informacje znaleźć można na stronie www.uke.gov.pl

Źródło: www.uke.gov.pl



RADA REKLAMY

Z działalności Rady Reklamy

1. Uchwała Nr ZO/101/19/41o z dnia 18 września 2019 roku w sprawie skargi na reklamę Travisto, sygn. akt: KER/188/19 .
2. Uchwała Nr ZO/100/19/40o z dnia 18 września 2019 roku w sprawie skargi na reklamę internetową Persipblock, sygn. akt: KER/189/19.
3. Uchwała Nr ZO/99/19/39o z dnia 18 września 2019 roku w sprawie skargi na reklamę Medispirant, sygn. akt: KER/181/19 i KER/183/19.
4. Uchwała Nr ZO/98/19/63u z dnia 18 września 2019 roku w sprawie skargi na reklamę radiową Peugeot, sygn. akt: KER/186/19 i KER/187/19.
5. Uchwała Nr ZO/91/19/36o z dnia 28 sierpnia 2019 roku w sprawie skargi na reklamę internetową McDonald's, sygn. akt: KER/152/19.
6. Uchwała Nr ZO/90/19/58u z dnia 28 sierpnia 2019 roku w sprawie skargi na reklamę internetową Aviva, sygn. akt: KER/160/19.
7. Uchwała Nr ZO/88/19/56u z dnia 7 sierpnia 2019 roku w sprawie skargi na reklamę telewizyjną Digibits/Mubi.pl, sygn. akt: KER/155/19.
8. Uchwała Nr ZO/87/19/55u z dnia 7 sierpnia 2019 roku w sprawie skargi na reklamę firmy Wedel, sygn. akt: KER/153/19 .

9. Uchwała Nr ZO/93/19/38o z dnia 28 sierpnia 2019 roku w sprawie skargi na reklamę internetową wódki Żytnia, sygn. akt: KER/18/19.

Powyższą uchwałę (poz. 9) przytaczamy w całości jej opublikowanej treści, jako przykład reklamy, która w ocenie Rady Reklamy nie była prowadzona w poczuciu odpowiedzialności społecznej oraz narusza dobre obyczaje.

Uchwała KER - w sprawie skargi na przekaz reklamowy nie-sygnatariusza

Związek Stowarzyszeń Rada Reklamy
ul. Puławska 39/77
02-508 Warszawa

Komisja Etyki Reklamy, Zespół Orzekający w składzie:

- 1) Anna Gumkowska – przewodnicząca,
- 2) Zuzanna Warowna-Toruńska – członek,
- 3) Joanna Łodygowska – członek,

DO:

Konsument (bliższe dane w aktach sprawy), zwany dalej „Wnioskodawcą”

POLMOS Bielsko-Biała S.A. z siedzibą w Bielsku-Białej, zwany dalej „Reklamodawcą”

OPINIA - OCENA PRZEKAZU REKLAMOWEGO

Dnia 28 sierpnia 2019 r. na podstawie pkt. 37⁴ Regulaminu rozpatrywania skarg Zespół Orzekający Komisji Etyki Reklamy, będącej organem Związku Stowarzyszeń Rada Reklamy, zwanego dalej „Zespołem”, w składzie wyżej wymienionym, powołanym w celu badania zgodności przekazu reklamowego z powszechnie przyjętymi zasadami etyki, rozpatrzył zgłoszenie Wnioskodawcy, złożone prawidłowo według wzorca stanowiącego Załącznik nr 2 pod nazwą „Formularz skargi dla konsumentów”, zwany dalej – odpowiednio - „Formularzem” i „Wnioskiem”, dotyczące rozpowszechnianej reklamy internetowej, prowadzonej przez Reklamodawcę, w zakresie ewentualnego naruszenia w reklamie norm Kodeksu Etyki Reklamy, zwanego dalej „Kodeksem”, wskazanych w zapytaniu skierowanym do Reklamodawcy według wzoru stanowiącego Załącznik nr 6 do Regulaminu rozpatrywania skarg.

W ocenie Zespołu, wyłonionego z członków Komisji Etyki Reklamy, zaskarżona w powyższy sposób reklama:

- nie była prowadzona w poczuciu odpowiedzialności społecznej;
- nie jest zgodna z następującymi powszechnie przyjętymi zasadami etyki, sformułowanymi w Kodeksie, których treść *expressis verbis* przytoczono w uzasadnieniu poniżej, zaś: oceniany przekaz reklamowy narusza dobre obyczaje, a nadto nie dochowano w nim wymaganej w takich przypadkach

należytej staranności. Zespół przy tym uznał, że reklama nie była prowadzona w poczuciu odpowiedzialności społecznej i zawiera treści, które mogą nadużywać zaufania odbiorców i wykorzystywać ich brak doświadczenia lub wiedzy.

Uzasadnienie

Komisja Etyki Reklamy, działając w celu wytyczania i promowania powszechnie przyjętych zasad etyki oraz dobrych praktyk rynkowych będących podstawą akceptacji treści reklamowych, podjęła się dokonania oceny przekazu reklamowego wskazanego powyżej z uwagi na treść argumentów podniesionych w Formularzu, zarzucającym jej w szczególności:

„typ reklamy: Internetowa

data emisji: 23.09.2015

miejsce emisji: Facebook

produkt: Wódka Żytnia

opis reklamy: Wódka Żytnia Extra chciała zareklamować się na Facebooku. Marka opublikowała na swoim oficjalnym profilu post o treści: "Gdy wieczór kawalerski wymknie się spod kontroli. Wina Żytniej?". Na załączonym zdjęciu przedstawiono śmiertelnie postrzelonego w stanie wojennym mężczyznę, na którym widnieje napis "Kac Vegas? Scenariusz pisany przez Żytnią".

Treść skargi: Na zdjęciu widać grupę mężczyzn niosących Michała Adamowicza. Elektryka z Zakładów Górniczych w Lubinie, członek „Solidarności”, który zmarł w wyniku ran postrzałowych głowy, odniesionych podczas tłumienia przez milicję demonstracji 31 sierpnia 1982 r. w Lubinie.” – pisownia oryginalna za Formularzem złożonym przez Wnioskodawcę.

Działając w interesie publicznym i w zakresie doświadczeń wyniesionych ze współpracy z organizacjami konsumenckimi, Urzędem Ochrony Konkurencji i Konsumentów, a także organizacjami promującymi standardy rynku reklamy w innych krajach, jak i na poziomie międzynarodowym (w tym The European Advertising Standards Alliance (EASA) oraz mając na celu ochronę interesów konsumentów Komisja Etyki Reklamy dokonała analizy przekazu reklamowego pod kątem zgodności z powszechnie przyjętymi zasadami etyki oraz dobrymi praktykami rynkowymi.

We Wniosku dotyczącym reklamy internetowej, podniesiono naruszenie przez reklamę powszechnie przyjętych zasad etyki będących podstawą akceptacji treści reklamowych przez środowisko reklamodawców oraz konsumentów poprzez ewentualność potencjalnego naruszenia dyspozycji poniższych norm Kodeksu brzmiających, jak następuje:

- „Działania objęte postanowieniami Kodeksu będą wykonywane z należyłą starannością, zgodnie z dobrymi obyczajami, prowadzone w poczuciu odpowiedzialności społecznej oraz zgodnie z zasadami uczciwej konkurencji,”
- „Reklama nie może być realizowana w sposób, który naraziłby na uszczerbek obiekty o znaczeniu

historycznym lub artystycznym.”

- „Reklama nie może nadużywać zaufania odbiorcy, ani też wykorzystywać jego braku doświadczenia lub wiedzy.”

Reklamodawca nie udzielił odpowiedzi na zawiadomienie i nie wyraził zgody na uczestnictwo w postępowaniu przed Komisją Etyki Reklamy.

Zespół wziął pod uwagę, że reklama emitowana przed 4 lata, została już usunięta z portalu Facebook, jednakże mając na celu edukacyjny walor uchwał, ocenił skarżony przekaz reklamowy.

Zdaniem Zespołu przedmiotowa reklama nie była prowadzona w poczuciu odpowiedzialności społecznej. W opinii Zespołu oceniany przekaz reklamowy narusza dobre obyczaje, a nadto nie dochowano w nim wymaganej w takich przypadkach należytej staranności. Zespół przy tym uznał, że reklama zawiera treści, które mogą nadużywać zaufania odbiorców i wykorzystywać ich brak doświadczenia lub wiedzy.

Zespół zwrócił uwagę, że prawidłowo udokumentowana reklama internetowa powinna zawierać datę i miejsce emisji oraz być przedstawiona w sposób całościowy z uwagi na fakt, iż przekaz reklamowy może być oceniany wyłącznie całościowo, a nie w rozbiciu na jego poszczególne elementy. Stąd wymóg przedstawiania przez Wnioskodawców reklam w całości.

Komisja Etyki Reklamy nie jest organem właściwym do oceny zgodności z przepisami prawa, dlatego poleca Biuru Związku Stowarzyszeń Rady Reklamy poinstruowanie Wnioskodawcy o możliwości zwrócenia się do właściwych organów w celu dokładnego zbadania oraz dokonania wiążącej oceny przekazu reklamowego pod kątem jego zgodności z prawem.

W razie pojawienia się jakichkolwiek pytań prosimy o kierowanie ich do Związku Stowarzyszeń Rady Reklamy w sposób wskazany na naszej stronie internetowej www.radareklamy.pl. Postaramy się udzielić wszelkich możliwych informacji oraz porad mogących zagwarantować najwyższe standardy etyczne oraz przestrzeganie dobrych praktyk rynkowych na rynku reklamowym w Polsce.

Źródło: www.radareklamy.pl

